

Naprzód Dolnośląski

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót w godzinach od 11—12. Sekretarz przyjmuje w godzinach od 9—11. Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej
Dolnego Śląska

Redakcja i administracja: Wrocław, ul. Wierzbowa nr 30, telefon redakcji nr 623, administracji nr 117. Nr konta PKO Wrocław VIII-183. R-k bież. Bank „Spółem” Odd. Wrocław

20 (313)

Wrocław, sobota 25 stycznia 1947 r.

Rok III

4 lutego

I sesja Sejmu

WARSZAWA. Jak dowiaduje się SAP — inauguracyjna sesja nowoobranego Sejmu ma być wyznaczona na 4 lutego br.

W związku z wyznaczeniem powyższego terminu, od południa 23 stycznia br. 100 jeńców niemieckich popędznie oczyszcza z gruzów teren wokół nowoobudowanego gmachu Sejmu.

Termin zwołania Sejmu na dzień 4 lutego jest zgodny z postanowieniami Konstytucji Marcowej 1921 r., która przewiduje wyznaczenie pierwszej inauguracyjnej sesji każdego nowoobranego Sejmu na trzeci wtorek od dnia wyborów.

Czy tylko różnica zdań

Min. Kiernik i min. Wycech kontra Mikołajczyk

we władzach naczelnych PSL
Przed nowym rozłamem

W kołach politycznych wzbudzą zainteresowanie wiadomości o toczącej się w łonie PSL dyskusji na temat dalszego stanowiska tego stronnictwa na tle sytuacji wytworzonej po wyborach. Wiadomości te nawiązują do różnicy zdań, która jak to już prasa o tym nieraz donosiła — istnieje w łonie stronnictwa między wicepremierem i jego zwolennika-

wego w życiu politycznym i gospodarczym Polski.

WARSZAWA. Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach ma się odbyć nadzwyczajne posiedzenie Rady Naczelnej PSL, na której spodziewane są ważne decyzje polityczne.

Sensacyjny projekt brytyjski

Powołać organizację międzynarodową, która miałaby

nadzwyczajne pełnomocnictwa
kontrolni energii atomowej

LONDYN. Nowy plan dla kontroli energii atomowej zostanie przedłożony rządowi brytyjskiemu przez Maurice Balthurst, radcę prawnego delegacji brytyjskiej przy ONZ. Balthurst przybywa do Londynu w ciągu najbliższych dni.

Jak donosi korespondent nowojorski pisma londyńskiego „Evening Standard”, plan ten przewiduje powołanie specjalnego ciała międzynarodowego, które byłoby odpowiedzialne za kontrolę energii

atomowej i wyposażone w nadzwyczajne pełnomocnictwa. Pełnomocnictwa te uprawniałyby do wypowiedzenia wojny napaśnikowi nawet bez aprobaty Rady Bezpieczeństwa.

Proponuje się tam położyć kres dyskusji na temat definicji agresji i uwolnić Radę Bezpieczeństwa od tej odpowiedzialności. Plan brytyjski przewiduje zobowiązanie wszystkich państw, należących do ONZ, do stosowania się do dyrektyw ciała międzynarodowego, kontrolującego energię atomową.

mi, stojącymi na platformie bezwzględnej opozycji, a grupą reprezentowaną przez dwóch innych ministrów z PSL, tj. min. dr Kiernika i min. Wycecha.

Opowiadają się oni za konstruktywną, pozytywną współpracą państw, zdolną zjednoczyć wszystkie twórcze siły narodu w dziele odbudowy państwa i pomyślnego rozwiązania wszystkich problemów na gruncie międzynarodowym, przed którymi stoi Polska.

Przedstawiciele grupy min. dr Kiernika i min. Wycecha, widzą w ramach rzetelnej i pełnej współpracy wszystkich stronnictw chłopskich i robotniczych również wzmocnienie roli i znaczenia ruchu ludo-

Jak śmiał pełnomocnik angielski przeoczyć to, że Niemcy głodują

Pomoc dla Niemiec jest dobrym

LONDYN. Jeden ze szkockich dzienników „Scotsman” ubolewał nad ciężką sytuacją w Niemczech, którą zilustrował w sprawozdaniu z podróży minister Hynd.

Dziennik występuje z projektem przeniesienia pełnomocnego ministra z Londynu do Niemiec, aby minister Hynd mógł się naocznie przekonać o prawdziwości informacji, które do niego docierają. Opinię szkocką

Anglia zaproponuje ZSRR przedłużenie przemyerza

LONDYN. Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, iż Wielka Brytania nadal stoi na gruncie przemyerza ze Związkiem Radzieckim i pragnęłaby to przemyerze przedłużyć.

Przed kilku dniami rząd brytyjski przesłał rządowi radzieckiemu notę tej treści. Posunięcie to pozostaje w związku z zarzutem wysuniętym przez pismo „Prawda”, jakoby z ostatniej mowy Bevin'a wynikało, iż strona brytyjska chciałaby się zwolnić z zobowiązań przemyerza.

Tym razem zatonął helikopter

Trzecia z rzędu katastrofa
ekspedycji Byrda

WASZYNGTON. Z pokładu statku „Little America” donoszą, że trzecia z rzędu katastrofa powietrzna dotknęła wyprawę Byrda. Mianowicie zatonął helikopter. Wydobyto pilota i jedynego pasażera w dobrym zdrowiu. Katastrofa miała miejsce w chwili, kiedy helikopter startował z pokładu krążownika „Philippines EA” w odległości około 100 km na północno-wschód od Scott Island. Powody wypadku nieznane.

Jak donoszą, w niedziele rozbił się inny helikopter. Pilot i pasażer również zostali uratowani.

posunięciem dyplomatycznym

jest „szczerze wzruszona” podą niemiecką i daje wyraz obecnemu niezadowoleniu z powodu niedopatrzenia pełnomocnika rządu brytyjskiego, który dotąd nie podawał równie alarmujących wieści z Niemiec.

Dziennik charakteryzuje dalej zmianę w polityce angielskiej w stosunku do Niemców. — Podczas gdy bezpośrednio po wojnie — pisze dziennik — Anglię zdążyli do zubożenia Niemiec, rekwizowali np. kłody dla żalg wojewskich, obecnie widzą konieczność niesienia pomocy Niemcom i udzielają jej w formie ciepłej odzieży i pościeli.

Anglię ubolewają nad tym, że posiadają samą tak ograniczoną możliwość niesienia pomocy narodowi niemieckiemu, jednak problem żywnościowy jest niepokojący nie tylko w Niemczech, ale także na terenach całej Europy. Na tym polu może pomóc przede wszystkim Ameryka, trzeba jednak aby Stany Zjednoczone poznały, że pomoc dla Niemców będzie nie tylko dobrym uczynkiem w stosunku do bliźniego, ale również mądrym posunięciem dyplomatycznym.

Uczciwych przeciwników będziemy przekonywać o słuszności naszej sprawy

Wypowiedź tow. premiera w związku z wynikami wyborów

Przedstawiciel Socjalistycznej Agencji Prasowej uzyskał od tow. premiera Osóbki-Morawskiego następującą wypowiedź w związku z wynikami wyborów:

— Jak tow. Premier ocenia przebieg i wyniki wyborów w Polsce?

— Przebieg wyborów, jak na naprężoną sytuację w naszym kraju, był na ogół spokojny, przy bardzo dużym zainteresowaniu. Wyniki przesyły nasze oczekiwania. Najbardziej mnie jednak uderzyło to, że tak duży odsetek duchowieństwa katolickiego poparł Blok. Będzie to niewątpliwie miało

dotatni wpływ na unormowanie stosunków między Rządem, a Kościołem Katolickim.

— Jakim etapem w osiągnięciu jednolitości narodowej są obecne wybory i jaki będą one miały wpływ na rozwój stosunków wewnętrznych i zagranicznych?

— Skończył się okres tymczasowości. Wielu wahaających się na pewno przestanie nadal liczyć na jakieś chimeryczne zmiany i zwiąże się na stałe z Obozem Demokratycznym. Krajowi przyniesie to duże uspokojenie wewnętrzne, a stosunki z zagranicą winny przynieść zacieśnienie współpracy i przyjaźni ze wszystkimi pokojowymi i demokratycznymi narodami świata.

— Które z wyników w poszczególnych okręgach uważa tow. Premier za największy sukces Bloku Demokratycznego?

— Zagłębie Śląsko-Dąbrowskie i Wybrzeże.

— A jaką rolę, według oceny tow. Premiera, odegrała w wyborach PPS?

— Największą rolę w wyborach odegrała PPS na odcinku akcji budzenia świadomości społecznej i politycznej społeczeństwa.

W niektórych środowiskach rozświeżano się poglądami, że po wyborach będzie dużo porachunków z dotychczasowymi opozycjonistami. Jak tow. Premier patrzy na tę sprawę?

— Naszym głównym celem będzie nadal jednoczenie, nie rozbijanie jednolitości narodowej. W stosunku do uczciwych naszych przeciwników politycznych musimy więcej

wyazać przekonywania ich o słuszności naszej sprawy, znaleźć dokonania porachunków. To zawsze daje lepsze i trwalsze rezultaty.

Zacieśnia się współpraca narodów słowiańskich

Wizyta dziennikarzy słowiańskich na Dół Śląsku

W dniu wczorajszym przybyła do Wrocławia grupa 12 dziennikarzy, współpracowników prasy zagranicznych, bawiarzy z wycieczką dziennikarzy od dnia 2 stycznia br. w Polsce. Część wycieczki udała się wprost z Warszawy na północne części Ziemi Odzyskanych i po ich zwiedzeniu oraz po konferencji węgowej, w której goście wzięli udział w Katowicach, przebydzie również w połowie następnego tygodnia do Wrocławia.

Grupa, która przybyła w dniu wczorajszym do Wrocławia samolotem z Warszawy liczy 12 osób. Według narodowości jest 6 Jugosłowian: p. Anka Dermanović z agencji Tan-Juk, p. Cene Kranjč, „Ljudska pravica” Belgrad, p. Branislav Cirić „Glas” (Głos) Belgrad, p. Božidar Radenković „Politika” Belgrad, p. Drude Ljubo „Naprijed” Zagrzeb, p. Pavle Aleksić „Borba” Belgrad, jeden Bułgar p. Bogdan Vasselinov

„Oteszestvien Front” Sofia, oraz p. U. A. de Bruin „De Waarheid” Centralny organ komunistycznej partii holenderskiej Amsterdam, p. Frank Lesser „Daily Worker” Londyn, p. Stewart Velder „Omni-Press” Londyn i p. Beryl Bloom z „Guardian” Południowa Afryka. Wycieczkę towarzyszy p. Ludwika Ludkiewicz z Departamentu Prasowego MSZ.

Na lotnisku powitali przybyłych przedstawiciele władz, prasy miejscowej i związku zawodowego dziennikarzy. Uczestnicy wycieczki udali się następnie do województwa, gdzie obersznego wladu na specjalnej konferencji prasowej udzielił dziennikarzom zagranicę nym wicewojewoda wrocławski ob. Alek sander Barchacz, zastępujący nieobecnego w mieście wojewodę Piaskowskiego. Dziennikarze zadawali szereg pytań,

dotyczących ekonomiki, stosunków politycznych, ludnościowych i kulturalnych Wrocławia i Dolnego Śląska i otrzymali na nie wyczerpujące odpowiedzi. W szczególności interesowali się sprawą repatriacji Niemców, sprawą odbudowy Wrocławia, sytuacją mieszkaniową robotników i innymi.

W rozmowie z miejscowymi dziennikami „Glasu” p. Branislav Cirić sławista, witał dziennikarzy polskim językiem i oświadczył, że trzeba ostro przeciwdziałać propagandzie rozpowszechnianej wrogo za granicą, jakoby Polska dostała olbrzymie terytorium niemieckie, świetnie zagospodarowane. Olbrzymie zniszczenia jakie dziennikarze mogą zaobserwować po pobieżnym zaznajomieniu się z Wrocławiem i niesłuchanie wielki wysiłek, jaki wkładamy w dzieło odbudowy świadczą najlepiej o tym, że Polska nie otrzymała nic takiego, co by przewyższało szkody, wyrządzone jej przez Niemców w czasie wojny.

Po konferencji prasowej w województwie dziennikarze zagraniczni udali się na zwiedzenie Państwowego Fabryki Wagonów, gdzie mieli możliwość naocznej przekonania się o prawdziwości naszych słów, odnośnie prac nad odbudową gospodarki Dolnego Śląska.

Dziennikarze udają się w dniu jutrzejszym na zwiedzenie terenu Dolnego Śląska, zwłaszcza zagłębia węglowego w Wałbrzychu.

Cypr żąda przyłączenia do Grecji

ATENY. Do Londynu przybyła ostatnia delegacja cypryjska z biskupem miasta Pafos na czele. Delegacja zamierza zwrócić się do rządu Wielkiej Brytanii o wyrażenie zgody na przyłączenie Cypru do Grecji. Powołuje się ona na rolę, jaką Cyprzyjczycy odegrali w czasie ostatniej wojny, mającej charakter wyzwoleniowy.

Czeska reprezentacja bokserska

nie przyjedzie do Polski?

MORAWSKA OSTRAWA. Dziennik „Prace” przynosi w numerze z dnia 18 stycznia sensacyjną wiadomość, że czeska bokserska drużyna reprezentacyjna prawdopodobnie nie przyjedzie do Polski na skutek faktu, że dotychczas Czeski Związek Bokserski (CUBA) nie przystąpił do nowo założonej w Londynie Międzynarodowej Federacji Bokserskiej (AIBA).

Liczy się należy, że do chwili startu (2 lutego br.) sprawa ta zostanie ostatecznie wyjaśniona i do meczu w Polsce z reprezentacją Czechosłowacji dojdzie.

Gen. Marshall

objął już Ministerstwo Spraw Zagranicznych

WASZYNGTON. General Marshall objął swe stanowisko sekretarza stanu w departamencie spraw zagranicznych we wtorek o godz. 15.ei.

W niedzielę 26 stycznia br. o godz. 11-ej w Domu Kultury przy ul. Kołłątaja 32 odbędzie się

WIELKI WIEC

Poświęcony zwycięstwu wyborczemu Bloku Demokratycznego

Po wiecu występ Teatru Domu Żołnierza.

Obywateli! Jawcie się licznie!

Polska domaga się od Austrii odszkodowań

Oświadczenie przedstawiciela polski wobec zast. ministrów spraw zagranicznych

LONDYN. W czwartek rano zastępcy ministrów spraw zagranicznych wysłuchali przemówienia ambasadora Wierbowskiego, który w imieniu delegacji polskiej przedłożył memoriał w sprawie traktatu pokojowego z Austrii.

Memoriał polski podkreśla konieczność włączenia do traktatu kłauzul, zakazujących uprawiania propagandy na rzecz „nowego Anschlussu” z Niemcami oraz usunięcia wszystkich elementów hitlerowskich z wyższych stanowisk.

Następnie memoriał domaga się zwrotu dóbr, wywiezionych do Austrii, a będących własnością instytucji polskich lub obywateli polskich oraz finansowania przez Austrię repatriacji obywateli polskich w liczbie 26 do 30 tys. dotychczas przebywających na terytorium Austrii. Wreszcie obalenia przepisów ograniczających prawa obywateli polskich w Austrii.

Memoriał domaga się również włączenia do traktatu kłauzuli największego uprzywilejowania oraz prawa swobodnego transportu. Nad wykonaniem postanowień traktatowych powinno czuwać powołane w tym celu ciało międzynarodowe.

W wysłuchaniu stanowiska delegacji polskiej, konferencja podjęła dyskusję nad kłauzulami politycznymi traktatu, osiągając porozumienie co do uznania suwerenności i niepodległości Austrii.

Pełne rozbrowienie i denazifikacja są warunkami do odbudowy Niemiec

Władza zwierzchnia spoczywać winna w rękach Rady Kontroli

Rząd polski zajął stanowisko w sprawie traktatu z Niemcami

LONDYN. Jak się dowiaduje korespondent londyński PAP, stanowisko rządu polskiego w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami jest następujące:

Zasady polityczne.

Rząd polski uważa, że traktat pokojowy z Niemcami nie powinien się opierać na zasadzie zemsty, lecz na takiej podstawie, jaka stworzy warunki dla powstania pokojowego i demokratycznego Niemiec. Istotnymi warunkami odbudowy Niemiec są rozbrowienie, demilitaryzacja i denazifikacja. Skuteczność tego programu, ustalonego w Poczdamie zależna jest od tego, czy będzie on realizowany w jednakowy sposób na terenie całych Niemiec. Od osiągnięcia w dziedzinie rozbrowienia, demilitaryzacji i denazifikacji zależy możliwość zawarcia traktatu do chwili w której traktat będzie mógł wejść w życie. Władza zwierzchnia w Niemczech spoczywać winna w rękach Rady Kontroli. Ustanawianie statutu politycz-

Zasady gospodarcze.

W sprawie kłauzul gospodarczych w traktacie pokojowym z Niemcami rząd polski uważa, że wszelkie plany gospodarcze powinny zawierać gwarancje przewidujące:

- rozwoj pokojowego przemysłu niemieckiego z wyłączeniem przemysłu zbrojeniowego i monopolów niemieckich;
- szybszą odbudowę krajów zniszczonych przez Niemiec, celem stworzenia równowagi ekonomicznej, która by chroniła kraje te przed supremacją gospodarczą Niemiec;

c) taka organizacja życia gospodarczego w Niemczech, aby plany gospodarcze nie kolidowały z obowiązkami reparacyjnymi Niemiec.

Jedność gospodarcza winna być uzależniona od wyżej podanych zasad.

Granica polsko-niemiecka.

W sprawie granicy polsko-niemieckiej rząd polski przyjmuje, że podcałdziej decyzyje terytorialne zostaną wzięte do traktatu z Niemcami i w ten sposób zostaną formalnie usankcjonowane.

Podpisanie traktatu — w Warszawie.

W końcu proponuje rząd polski, aby traktat pokojowy z Niemcami został podpisany w Warszawie. Narod polski ma prawo wystąpienia z takim życzeniem, gdyż Polska pierwsza padła ofiarą agresji niemieckiej. Warszawa była — 2-krotnie oblężona i jest jedną stolicą, która została całkowicie zburzona przez Niemców. Podpisanie traktatu w Warszawie będzie więc miało nie tylko polityczne, lecz przede wszystkim moralne znaczenie.

Skład nowego gabinetu francuskiego

Premier Paul Ramadier utworzył rząd w następującym składzie:

- Paul Ramadier (socj.) — premier;
Maurice Thorez (kom.) i Pierre Henry Teitgen (MRP) — wicepremierzy;
Felix Gouin (socj.), Yvon Delbos (radykał) i Marcel Rocard (niezależny) — ministrowie bez teki;
Andre Marie (radykał) — minister sprawiedliwości;
Andre Maroselli (radykał) — minister lotnictwa;
Pierre Bourdan (zw. demokr.-spol. ruchu oporu) — sztuka i literatura;
Andre Philip (socj.) — min. gospodarki narodowej;
Jules Moch (socj.) — min. robót publicznych;
Robert Lacoste (socj.) — min. przemysłu;
Tanguy Prigent (socj.) — minister rolnictwa;
Marcel Edmund Naeglela (socj.) — min. wychowania i oświaty;
Edouard Depreux (socj.) — min. spraw wewnętrznych;
Marius Moutet (socj.) — min. terytoriów zamorskich;
Georges Bidault (MRP) — min. spraw zagranicznych;
Robert Schuman (MRP) — min. finansów;
Paul Coste-Floret (MRP) — min. spraw wojaskich;
Jean Letourneau (MRP) — min. handlu;
Francis Billoux (komunisty) — minister obrony narodowej;
Ambrose Croizat (komun.) — min. pracy;
Georges Marrane (komun.) — minister zdrowia;
Charles Tillon (komunisty) — min. obudowy;

Louis Jaquinot (niezależny) — min. marynarki;

Francis Mitterand (zw. demokr.-spol. ruchu oporu) — minister dla spraw b. kombatanów i ofiar wojny.

Nowy rząd odbył o godz. 8 wieczorem pierwsze formalne posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta Auriola, na którym nowi ministrowie zostali przedstawieni prezydentowi przez premiera Ramadiera. Następne posiedzenie rządu odbędzie się w piątek 24 bm.

Francuska nota w sprawie Niemiec

LONDYN. Kola miarodajne w Londynie oświadczyły w środę wieczór, iż Wielka Brytania, otrzymała od rządu francuskiego dwie ściśle tajne noty w sprawie przyszłości Niemiec. Oczekiwane jest doręczenie trzeciej noty w tej sprawie. Noty te nie zostały przedłożone Konferencji Zastępców Ministrów Spraw Zagranicznych, lecz będą rozpatrywane podczas moskiewskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Treść not nie wchodzi w zakres kompetencji zastępców ministrów, których zadaniem jest wysłuchanie poglądów przedstawicieli mniejszych państw sojuszników na zagadnienie Niemiec i Austrii.

Odpisy tajnych not zostały doręczone rządowi Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego.

„Delikatna misja” Antoszewicza

Dalszy ciąg procesu Komendy Główniej WIN

WARSZAWA. Po kilkudniowej przerwie wznowiono w czwartek proces Komendy Głównej WIN przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie.

Sąd przystąpił do badania świadków. Pierwszy zeznał kpt. Jerzy Suralski, który jako agent Andersa przybył nielegalnie do kraju; niebawem jednak po przyjeździe został aresztowany.

Sąd odczytuje zeznania Suralskiego, złożone w toku śledztwa, kiedy to przesyłał się do kraju przybył jako kurier z listami dla Centrali Organizacji WIN. Zanim wyjechał z Londynu odbył dwie podróże informacyjne z gen. Taborem. 20 września był już w Warszawie, gdzie odebrał od niego pocztę z Londynu. 26 września miał spotkanie z Repeckim; w tym celu udał się do Łodzi. Świadek zeznał następnie, iż zbierał specjalne informacje dla celów wydawniczych, przeznaczonych dla II Oddziału Naczelnego Wódza. W kilka dni później, bo już 3 października został aresztowany. Przy aresztowaniu znaleziono wykazy, dotyczące sprzętu i zaopatrzenia Armii Czerwonej. Wykaz ten był przeznaczony dla II Oddziału Naczelnego Wódza. Poza tym przy aresztowaniu

znaleziono szereg kartek i notatek, zawierających ocenę sytuacji gospodarczej kraju, etek kłamstw o odbudowie naszych portów i o stosunkach na terenie województwa śląskiego, dalej wiadomości, dotyczące stanu wojska w kraju. Pośród tego materiału, tendencyjne wprowadzające w błąd ośrodki emigracyjne, znajdowała się interesująca wzmianka o tym, iż w społeczeństwie polskim widać wyraźny odwrót od Londynu.

DELIKATNA MISJA ANTOSZEWICZA

Drugi z kolei świadek — to również knier, przybyły z Londynu, Jerzy Antoszewicz.

Misja, z jaką przybył do kraju, była natury bardzo delikatnej. Gen. Tabor był bowiem podejrzany o pewne sympatie dla kraju i Rządu Jedności Narodowej, wobec czego sędziom, iż meldunki, przychodzące z kraju nie są jego ręce, są zniekształcone. Antoszewicz miał w kraju poćmić zmiany, aby meldunki nadchodziły bezpośrednio na ręce Bora Komorowskiego. Antoszewicz przywoził z Londynu sztyr, który po aresztowaniu wydał władzom bezpieczeństwa.

Z kolei zeznał lekarz, Paweł Zadow, oficer łącznikowy WIN-u w okręgu lubelskim. Na pytanie sądu, jakie były jego funkcje w organizacji, twierdził, iż przewodził pocztę i rozkazy Komendy w teren. Następnie świadek opowiada o przebiegu przez WIN oddziałów NSZ-owskich na terenie powiatu siedleckiego.

— Jaki jest zawód oskarżonego?
— Lekarz.
— Dlaczego wobec tego świadek nie pracował w szpitalu, a jest szefem łączności w organizacji bandyckiej?

Świadek milczy.
Przed Sądem staje z kolei świadek Freidler Jan, który został przystany z Londynu do Polski w połowie sierpnia 1945 r. Świadek otrzymał od Sztatu VI Działu Specjalnego sztyr, który miał dostarczyć na wyznaczonym punkcie w Krakowie.

— Czy otrzymał świadek inne polecenia od Sztatu VI? — pyta przewodniczący.

— Inne polecenia nie otrzymałem, — odpowiada Freidler, — ale powiedzieli mi, że jako były łącznik na Balkany w okresie

konspiracji, będę pomocny do przerzutów i przenoszenia poczt.

TELEFONOGRAM Z RUK KRAKÓW

Następnie zostaje sprowadzony świadek Ukłński, przedwojenny oficer zawodowy Wojska Polskiego, który przybył z Londynu do Polski również jako kurier.

Przew.: Jaki był cel przyjazdu świadka do Polski i kto świadka wysłał?

Św.: Miałem dostarczyć do Ożoga 11 tysięcy dolarów. Prócz pieniędzy miałem w teczkę rozszyfrowaną pocztę, którą miałem oddać na tmurowy punkt dla Ireny. Głównym moim celem było „przetarcie” szlaku dla stalego przesyłania pieniędzy do kraju.

Następnie przewodniczący płk Garnowski odczytał telefogram, datowany 21 stycznia 1947 r., nadesłany przez Rejonową Komendę Upełnień Krakowa, a dotyczący oskarżonego Ludwika Muzyckiego. RUK Kraków zawiadamia, że osk. Muzyckiego zgłosił się do RUK 27 marca 1945 r., gdzie został zarejestrowany jako podporucznik rezerwy i uznany za niezgodnego do służby wojskowej.

Po odczytaniu telefogramu przewodniczący zarządził przerwanie rozprawy do dnia następnego.

Dziennikarze słowiańscy opowiadają o swoich krajach

Z pobytu dziennikarzy słowiańskich we Wrocławiu

W zetknięciu z 12 dziennikarzami pięciu państw europejskich i poza europejskich, można było zbierać dość ciekawych wrażeń z szerokiego świata, bo dotychczas nawet Afryki Polacy nie reprezentowała para malizon ludnowej, która reprezentowała para malizon BLOOM. On głęboko i poważnie przyglądając się wszystkiemu co spotykał, w skupieniu słuchający słów o naszych stosunkach gospodarczych i politycznych.

Sam raczej milczył. Ona młoda, drobna blondynka, pełna życia i wesołości. Interesowały ją, jako 100% kobietę, sprawy życia codziennego; jak mieszkamy, co jemy i czy Niemcy byli z Polski do Niemiec wysłani na piechotę!

Z naszej strony (również te kobiety) zwrócić uwagę na piękne tło, z ryśm. Czy doprawdy w Afryce Południowej jest ono jej tak bardzo potrzebne?

Jakos jednak nie wpadała pani Bloom na pomysł zostawienia go na „pamiątkę” jednej z wrocławskich koleżanek. A zima akurat tego dnia roztańczyła wszystkie swoje uroki: biały śnieg i błogie nadawały piękna nawet szkieletom ruin. Mimo to jednak, że zgromadzenie było to dziennikarskie. Szczególnie ci z mias mniej zniszczonych jak Londyn, czy Amsterdam.

STEWART WALDAR z Londynu, to młody redaktor angielskiego pisma, specjalnie poświęcone informacjom o nowej Polsce „New Poland”. Widząc nasze życie, wyraził zdziwienie dlaczego Polacy z Anglii nie wracają do Polski. Pracować przecież wszędzie trzeba jedną krową, a lepiej to robić u siebie, niż gdzie indziej. Ma rację. Może po powrocie napisze w swojej gazecie, co widział i zawstydzi naszych opornych rodaków.

CIRIL BRONISLAW — Jugosłowianin doskonały mówi po polsku dzięki czemu łatwiej mu było wdać się z nim w przyjacielską pogawiedź. W roku 1938 był korespondentem w Warszawie. Zakochany w Polsce zgłosił się jako ochotnik do polskiej armii, z którą walczył i dostał się do niewoli. W roku 43 dzielnicy Jugosłowianin ucieka z obozu i za trzymuje się w Warszawie. Pełni jednak chce być w przelocie jego odejścia do lasu w czasie łapanek po zabójstwie Kerschera, znów zostaje złapany. I oto teraz wieny przyjaźni przyjeżdża oglądać wolną Polskę.

W naszych wewnętrznych sprawach jest doskonale zorientowany, pyta o Osiolinem i czy „Panoramę Racławicką” można już oglądać we Wrocławiu.

Z wyników wyborów w Polsce jest zadowolony; myślniejszy, niż jest nawet sam spodziewał.

Uważa co prawda, że jest u nas jeszcze trochę za dużo spekulacji i ludzi lubiących łatwy zarobek, ale myśli że teraz po stabilizacji stosunków liczba ich spadnie znacznie.

Twierdzi, że u nich w Jugosławii żyje się najlepiej z wszystkich krajów Europy poza Szwecją i Szwajcarią.

Nie ma u nich strasznego rynku, spekulacji ani opozycji. Wszyscy kochają swój kraj. Tempo odbudowy Jugosławii jest żywe, jak wszystko do czego biorą się Jugosłowianie. „Bo u nas kawy pije się pół porąca, a dziwnie ciału się pół młoda” mówi i wypija duszkiem swoją mokkę.

Bulgar WASSELINOW opowiada o stosunkach politycznych w swoim kraju: Cankow rządzący po faszystowsku od 23 roku, pozwała Bulgarów popaść pod wpływ Niemiec. Dopiero 9 września 1944 roku wybuch powstanie, Cankow ucieka do Niemiec, w Bulgari tworzy się Front Ojczyzny, na czele którego staje Jerzy Dimitrow, znany z procesu o spalanie Reichstagu.

Po wojnie wielkie przemiany dosięgają również i Bulgarię. Jednak unierodzone przemiany i parcelacja majątków nie na większych rozmiarów z tych prostych przyczyn, że Bulgar nie posiadała wielkiego przemysłu, ani wielkich latyfundów.

W polityce zagranicznej pragną Bułgarzy przyjaźni z wszystkimi narodami szczególnie słowiańskimi.

Od Grecji żądała zachodniej Tracji, tak jak Jugosłowianie Macedonii.

Znające się z wiceprezydentem Barchaczem, przyrzekli wszyscy, że jeśli zaidzie potrzeba, rądnie będą bronić sprawy granic Odrze i Nysie, gdyż jest to już dziś granica ważna dla całej Europy, a szczególnie dla Słowian.

Chińczycy muszą uporządkować w ciągu 5 miesięcy swoją gospodarkę finansową

Warunki dla Chin przed uzyskaniem pożyczki amerykańskiej

WASZYNGTON. Władza skarbowe Stanów Zjednoczonych oświadczyły, że Chiny muszą doprowadzić do ładu swoją gospodarkę finansową w ciągu najbliższych pięciu miesięcy, zanim mogłyby uzyskać amerykańską pożyczkę w sumie 500 milionów dolarów.

Rząd chiński musi przedstawić w końcu czerwca szczegółowe plany, jak pragnie użyć gotówki, względnie kredytu udzielonych przez Stany Zjednoczone.

Tymczasowy Komitet Brytyjski Ludzi Dobrej Woli

LONDYN. Komitet Wykonawczy Partii Pracy rozważał sprawę wystąpienia niektórych posłów socjalistycznych do nowej organizacji stworzonej przez Churchilla, tzw. „Tymczasowego Komitetu Brytyjskiego Ludzi Dobrej Woli”, którego celem jest akcja, zmierzająca do utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy.

Komitet Wykonawczy Partii Pracy nie wyraził sprzeciwu co do udziału w tej organizacji poszczególnych posłów, pod warunkiem jednak, iż będą oni działali całkowicie na swoją odpowiedzialność, nie angażując w niczym partii i nie występując w jej imieniu w ramach tej organizacji.

W KILKU uwerstrach

SAIGON. Jak informuje francuska naczelna komenda, sioła jaka panowała w czwartek w całych Indochinach, wpłynęła na zwolnienie tempa operacji wojskowych.

W Hanoi oddziały wojskowe Wietnamu, okrażone w dzielnicy zamieszkanej przez tubylców, w dalszym ciągu próbują wypadów, lecz Francuzi okrywają je jako nieudane, ze względu na olbrzymie ofiary Wietnamczyków.

MONTREAL. Z uniwersytetu w Montrealu ukradziono film, posiadający wyjątkową wartość naukową dla badań i leczenia raka.

Film został skradziony po pokazie przed grupą studentów. Film był kolorowy i pokazywał rozmaite fazy rozwoju raka, które dotychczas nigdy nie były fotografowane.

JEROZOLIMA. Szczęśliwi samolotu RAF-u zostały odnotowane na gorze Kar mel. Samolotu, szukano od dwu dni. Przypuszczalnie pilot znajduje się pod rozbitym samolotem.

Odjechali, by powrócić na zawsze

Dnia 22 bm. wyjechała w drogę powrotną do Niemiec delegacja Polaków z Westfalii i Nadrenii, która pod przewodnictwem prezesa J. Przybylskiego przebywała od 30 grudnia ub. r. w kraju, by wyrobić sobie niezależny sąd o naszej rzeczywistości i zorientować się co do możliwości osiedlenia w kraju, przede wszystkim na Ziemiach Odzyskanych, górników, hutników, rzemieślników i rolników Polaków pozostających jeszcze z czasów przedwojennych w Niemczech zachodnich.

Delegację przedzielił święta Bożego Narodzenia u swoich krewnych, przed Nowym Rokiem odbył dłuższą konferencję w Zarządzie Głównym Polskiego Związku Zachodniego w Poznaniu, a potem w towarzyszyli przedstawiciel P.Z.Z. udali się na objazd kraju, zwiedzając specjalnie w szczególności Górną i Dolną Śląsk. W pierwszej połowie stycznia br. delegacja zjechała do Warszawy, gdzie została przyjęta — jak już donosiliśmy — przez najwyższych przedstawicieli państwa z prezydentem Bierutem, premie-

rem Osóbka-Morawskim, wicepremierem Gomułą, generałem Spychalskim, min. Mincem, wicemin. Wolskim i wicemin. Gebartowskim na czele.

„Jeżeli wrócić będziecie się czuli u nas dobrze...” — powiedział prezydent Bierut.

Słowa te potwierdziły delegatowi r. jeszcze to, co sami w kraju spotykali. Przekonał ich nie naczenie, że wracać nie tylko można, ale i trzeba, że wymaga tego ich własny jak najlepiej zrozumiany interes, oraz dobro odrodzonej Ojczyzny, która potrzebuje wykwalifikowanych fachowców i ucieleśnionych, w długolentych walce z niemiecką zahartowanych Polaków.

Nasi rodacy z Westfalii zegnani serdecznie przez Polski Związek Zachodni wyjechali z Poznania zdecydowanie wrócić niebawem z rodzinami i tysiącami reszty swych braci, by pozostać już na zawsze w Polsce, w tej Polsce, która może im dać ostateczną opiekę, pracę i spokój po długich latach tułaczki na obczyźnie.

Armia radziecka nie okupuje Polski

Delegacja Związków Zawodowych Ameryki składa sprawozdanie o stosunkach w Polsce

WASZYNGTON. Delegacja amerykańskich związków zawodowych, która spędziła trzy miesiące w Polsce i powróciła do Stanów Zjednoczonych na krótko przed wyborami w Polsce, oświadczyła, że oskarżenia wysunięte w niektórych odcinkach prasy amerykańskiej przeciwko wyborom w Polsce, są bezwzględnie nieuzasadnione.

Członkowie delegacji wystosowali we wtorek sprawozdanie do Albricka, szefa wydziału Europy Zachodniej w Departamencie Stanu, stwierdzając, że wolność słowa, religii i prasy jest absolutnie zapewniona w Polsce.

W sprawozdaniu delegaci dodają, że kłamstwem jest twierdzenie, jakoby armia radziecka okupowała, czy też kontrolowała Polskę. W zakończeniu delegacja podkreśla, że w interesie Stanów Zjednoczonych leży udzielenie Polsce dostępczych kredytów na zakup potrzebnych do odbudowy kraju materiałów i sprzętu.

Po upadku Francji w r. 1941 imperialistyczna Japonia okupowała francuskie Indochiny, zachowując tam jednako administrację francuską, wierną rządowi Vichy. Naród indochiński wykorzystał osłabienie sił okupujących go kolonizatorów francuskich i zaczął się organizować w celu walki o wolność polityczną i społeczną. W grudniu 1941 r. powstała „Liga niepodległości Indochin”, która przekształciła się pod koniec r. 1942 w blok działających na terenie Indochin partii politycznych. Do bloku tego noszącego nazwę Viet-Min weszły partie: narodowa, socjalistyczna, komunistyczna, demokratyczna, partia Nowy Annam i inne. Viet-Min stał na czele walki narodowo-wyzwoleńczej, walki o niepodległość Indochin.

OGŁOSZENIE REPUBLIKI

Po załamaniu się Japonii był najodpowiedniejszy moment, aby ruch narodowo-wyzwoleńczy zrealizował swe dążenia. Administracja Vichyowska straciła prestiż w kraju, władze japońskie były zdezorientowane i zajęte swymi sprawami. To też w sierpniu 1945 r. przedstawiciele narodu indochińskiego ogło-

Narody Dalekiego Wschodu w walce o wolność

Wydarzenia w republice Viet-Namu

PERTRAKTACJE Z RZĄDEM FRANCUSKIM

Naród indochiński stawiał zbrojny opór. Stało się oczywiste, że siła armii zbyt trudna nie będzie rozwiązać ten problem, tym bardziej, że socjalistyczne i komunistyczne kółka Francji domagały się pokojowego jego rozwiązania. W lutym 1946 r. między prezydentem republiki Viet-Nam, Cho-Sz-Minem, a przedstawicielami rządu francuskiego rozpoczęły się rozmowy, w wyniku których w dniu 6 marca 1946 r. podpisano umowę tymczasową. Francja uznała niepodległość republiki Viet-Nam, z jej rządem, parlamentem i własną armią, tym jednakże, że republika ta ma wchodzić w skład federacji indochińskiej i Związku Francuskiego.

Oba rządy zobowiązały się przerwać działania wojenne i prowadzić dalsze pertraktacje dla ustalenia szczegółów współpracy.

IMPERIALIŚCI DZIAŁAJĄ

Jednakże w cztery dni po podpisaniu umowy gen. Leclerc wezwał wojska Viet-Namu do kapitulacji i złożenia broni francuskiemu dowódczemu. Wojska francuskie na rozkaz Leclerca wszczęły działania wojenne. Na znak protestu przeciw tak brutalnemu naruszeniu umowy, przez kraj przeszła fala wieców protestacyjnych i demonstracji. Rząd republiki Viet-Nam zaproponował wówczas zwolnienie konferencji w Paryżu, a to w celu bliźszego kontaktu z całym rządem francuskim. W konferencji przygotowanej w Delat, która się odbyła w pierwszych dniach maja 1946 r., ujawniły się jednak znaczne przeciwieństwa między francuskim, a indochińskim punktem widzenia.

Tak np. Francuzi nie chcieli się zgodzić, aby w skład Viet-Namu weszła Kocchinchi, okupowana przez wojska francuskie i żądali przeprowadzenia tam referendum.

PRZECIWIENSTWA

Francuzi proponowali, aby na czele federacji indochińskiej stał francuski komisarz,

będący równocześnie prezydentem federacji, podczas gdy delegacja Viet-Namu przemawiała mu jedynie rolę ambasadora. Delegacja francuska nie zgodziła się także na samodzielne stosunki dyplomatyczne Viet-Namu z innymi państwami. Tak więc konferencja w Delat nie doprowadziła do niczego. To też gdy 6 lipca 1946 r. zebrała się konferencja w Fontainebleau, trzeba było zacząć wszystko od początku.

Cho Sz-Min w wywiadzie z przedstawicielem Agence Edition Presse wyłożył Viet-Nam punkt widzenia: Viet-Nam domagał się uznania swej suwerenności w granicach Związku Francuskiego, prawa utrzymania stosunków dyplomatycznych z innymi państwami i możliwość udziału w ONZ, współpracy ekonomicznej na zasadach wzajemności świadczeń, utrzymywanie własnej armii, ewentualnie przez francuskich specjalistów, Viet-Nam żądał od Francji na utrzymanie w Indochinach kilku baz wojennych.

DARGUEUIL DZIAŁA SAMODZIELNIE

W czasie konferencji w Fontainebleau pan admirał d'Argueuil rozpoczął działalność na własną rękę. Przeprowadził on mianowicie machinacje z odwołaniem się do Viet-Nam Kocchinchi, która ogłosiła się samodzielną republiką. Następnie wstąpił sobie na 1-go sierpnia 1946 r. do Delatu konferencji „swich” przedstawicieli Kocchinchi, Kambodży, Laosu i Annamu południowego, ażeby zaakceptowali ten manewr. Tym razem wzburyli się nie tylko maszy narodu indochińskiego i delegacja Viet-Nam w Fontainebleau, ale zaniepokojenie powstało i w społeczeństwie francuskim. Dziennik „Combat” pisał np. że „decyzja admirała d'Argueuil może mieć nadzwyczaj poważne następstwa. Narusza ona umowę z 6 marca 1946 r. i jest sprzeczna z tymi zapewnieniami, które Cho Sz-Min otrzymał od rządu i ministra kolonii”.

MODUS VIVENDI...

Tylko dzięki wyjątkowej dobrej woli delegacji Viet-Nam konferencja w Fontainebleau zakończyła się 14 września 1946 r. znalezieniem „modus vivendi” w formie tymczasowej umowy. Na mocy tej umowy Indochiny tworzą federację, wchodzącą w skład Związku Francuskiego. Obie strony zobowiązały się przerwać działania wojenne i uwolnić więźniów politycznych. W styczniu 1947 r. ma być zawarta ostateczna umowa.

...ALE NIE NA DŁUGO

Jednakże militariści francuscy postarali się wkrótce o zerwanie faktycznie i tej umowy. 20 grudnia 1946 r. w Hanoi zostały sprostowane działania wojenne między wojskami francuskimi, a oddziałami Viet-Nam. O podłożu tych wydarzeń tak informuje dziennik angielski „The Times”: „Władza Viet-Nam, którego delegacji w Fontainebleau przyznał za te wydarzenia generalnego komisarza Francji w Indochinach, admirała d'Argueuil i dowódcę wojsk francuskich w Hainan. Francuskie kółka postępowe wypowiadają się przeciwko polityce d'Argueuil, podtrzymują go Viet-Nam, którego delegacji w Fontainebleau zbroili jak najlepsze wrażenie”.

Do Viet-Nam dla zbadania sytuacji na miejscu wyjechał minister terytoriów zamorskich w rządzie Bluma, Marius Moutet. Wkrótce po przyjeździe do Indochin dokonano na niego zamachu, który też pchnął prowokację. Reakcją — jak widzieliśmy — było wywołanie pokonnych kolonialnych zysków. T. G.

Schumacher żąda i grozi

„Nie pozwolimy, by zwycięzcy likwidowali swe spory na grzbiecie Niemiec”

BERLIN. Kurt Schumacher, przywódca socjaldemokratów niemieckich, wygłosił na kongresie delegatów berlińskiej partii socjal-demokratycznej w Berlinie przemówienie polityczne.

Powiedział on m. in.: „Jako Niemcy pragniemy, aby nasza wola polityczna oraz nasza kultura były respektowane. Niemcy mają do spełnienia misję w znaczeniu europejskim i międzynarodowym, albowiem niema problemu niemieckiego — jest problem europejski”.

Al Capone po ataku apoplektycznym

Postrach amerykański w zaciśnięcie własnej wili

MIAMI — FLORYDA. Al Capone był heret bandy w Chicago leży we własnej wili w Miami ciężko chory po ataku apoplektycznym. Podobno ostatnio stan jego zdrowia poprawił się. Al Capone odzyskał nawet przytomność.

Postrach kraju Al Capone został zwolniony z więzienia w 1939 r. i od tego czasu żyje w zaciśnięciu domowym w Miami na Florydzie. W roku 1931 został skazany na 10 lat więzienia za obejście przepisów podatkowych na sumę 200 tys. dolarów.

Za działalność gangsterską udało mu się poprzednio uniknąć więzienia.

Sześćdziesiąt dwa miliony ludzi zamieszkujących serce Europy nie może być białą plamą na mapie politycznej. Siły zbrojne Niemiec powinny być umiędzynarodowione, ponieważ niema rozstrzygnięcia narodowego, które jednocześnie nie miało by charakteru międzynarodowego.

„Jest absolutnie nie do przyjęcia — twierdził Schumacher — aby zwycięzcy likwidowali swe spory na grzbiecie Niemiec. Rozsądek i sprawiedliwość wymagają, aby zagadnienie pokoju nie było sprowadzone do zagadnienia oświecania. Nie przyjmujemy polityki faktów dokonanych, czy to jeśli chodzi o wschód, czy też o zachód. Nieprawidłowy traktat pokojowy stanie się źródłem rewizjonizmu i wiecznej niepewności. Żadne z mocarstw nie uzyska hipoteki na Niemiec”.

Mówiąc o odszkodowaniach, Schumacher powiedział: „Absurdem jest eksportować węgiel niemiecki. Należy eksportować wydobycie niemieckiej pracy. Niemcy już zapłaciły odszkodowania, które nie zostały zaliczone — jest to praca jeńców niemieckich, niemieckich uczonych i robotników wykwalifikowanych, którzy zostali wywiezieni. Do odszkodowań należy również zaliczyć

wartość dóbr niemieckich, skonfiskowanych na terenach, oderwanych od Niemiec”.

Wreszcie Schumacher, oceniając układ, dotyczący połączenia stref okupacyjnych angielskiej i amerykańskiej oświadczył, iż jest to bardzo szczęśliwy krok naprzód w kierunku zjednoczenia Niemiec.

Uroczystość 10 lutego w Paryżu

Jak będą podpisane traktaty dla satelitów „osi”

PARYŻ. W dniu 10 lutego, o godz. 4-ej po południu podpisany będzie w Paryżu traktat pokojowy z Włochami.

Przed tym traktat zostanie podpisany przez ministrów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego w stolicach ich państw. Francuski minister spraw zagranicznych podpisał dokument podczas ceremonii w dniu 10 lutego.

Ambasadorzy trzech mocarstw złożą później swe podpisy na dokumencie, a w końcu złożą swój podpis delegat rządu włoskiego.

Traktat z Rumunią zostanie podpisany tegoż dnia, o godz. 17-ej i w półgodzinę.

nich odstąpił nastąpi podpisanie traktatów z Bułgarią, Węgrami i Finlandią.

Przedstawiciel rządu Stanów Zjednoczonych nie będzie musiał podpisywać traktatu z Finlandią, a francuski minister spraw zagranicznych traktatów z Bułgarią i Węgrami i Finlandią.

Zaproszenia na ceremonie ratyfikacji traktatów zostały już rozesłane.

Gdy polski robotnik pracuje nad ulepszeniami w przemyśle...

Wynalazek Edwarda Malińskiego pracownika Zakładów Cegielskiego zaoszczędził 1.100 ton węgla

WARSZAWA. Wysoki pracownik Zakładów Cegielskiego w Poznaniu, zmieniając do usprawnienia produkcji, uwiecznione są pomyślnymi wynikami. Na czoło osiągnięć w tej dziedzinie wysuwa się ulepszenie zrealizowane przez maistrę elektrowni Zakładów Cegielskiego Edwarda Malińskiego. Dzięki długotrwałym badaniom doszedł on do sposobu wykorzystania pary z rury wypływającej, która kierowana do specjalnego grzewczaka mogła być ponownie wykorzystana. Obliczenia Stowarzyszenia Doktorów Kotłowych wykazały, że wykorzystanie pary da w skali rocznej 1.100 ton węgla oszczędności. W uznaniu zasług ob. Malińskiego Komisja Usprawnień przyznała mu 87.500 zł. nagrody.

Dodać należy, że całe urządzenie po-

mysłu ob. Malińskiego wykonano sposobem gospodarczym. Oprócz nagrody przyznanej ob. Malińskiemu Komisja Usprawnień przyznała wiele mniejszych premii pracownikom Zakładów Cegielskiego, którzy wykazali inicjatywę w wyłączeniu z kierunku usprawnienia produkcji.

Stosunki dyplomatyczne Jugosławii z Włochami wznowione

BELGRAD. Rząd Jugosławii postanowił powołać przedstawicieli swego dyplomatycznego przy rządzie włoskim.

Ani o cal nie ustąpią Arabowie

LONDYN. Minister spraw zagranicznych Iraku dr Fadil Jamali, który obecnie jest przewodniczącym rady Ligi Arabskiej, oświadczył, że Arabowie nie są w stanie już ustąpić „ani o cal” w sprawie Palestyny i nie mogą przyjąć pod uwagę żadnego projektu, przewidującego podział Palestyny. Minister spraw zagranicznych Iraku odmówił odpowiedzi na pytanie, co zamierza uczynić przedstawiciele Arabów, którzy przyjeżdżają do konferencji, w przypadku, gdyby rząd brytyjski odrzucił propozycję Arabów. Jamali odpowiedział tylko, że delegaci państw arabskich musieli być całkowicie zrewidowani swe stanowisko.

Jeden z członków delegacji transjordanjskiej, dr Fuzuli Mulki oficjalnie zaprzeczył, jakoby Transjordania gotowa była wziąć pod uwagę podział Palestyny, oświadczając, że otrzymał instrukcje przeciwnością się podziałowi.

Na dolary wymienia się niemieckie węgiel

PARYŻ. Rząd francuski zaprotestował przeciwko zarządzeniu gen. Clay'a, oraz gen. Robertson'a, zobowiązującemu Francję do uiszczenia rachunków za import niemieckiego węgla w dolarach. Takie rozporządzenie przyczyni się — wg zdania Francji — do wprowadzenia nieporządku w dotychczasowym systemie walut.

Dani wywita jako drugi krytyk powyższego zarządzenia władz polowych stref. Ekspert niemiecki do Danii od stycznia do października wyrażał się w wartości 106 milionów koron, co równa się 1/6 obrotu handlowego w 1938 roku.

Dania wobec zarządzenia skutecznym wyplat jedynie w dolarach będzie musiała zmniejszyć transakcje handlowe i dostosować je do ilości posiadanej waluty.

Wg opinii niemieckiej export niemiecki jest obciążony po niskich cenach przedwojennych, i im więcej z Danii oceniany jest wg obecnych wysiłków cen powojennych,

„Nareszcie zatriumfowała sprawiedliwość”

Rząd czterech partii w oświeceniu prasy francuskiej

PARYŻ. Cała prasa francuska poświęca artykuły wstępne porannych dzienników nowo utworzonemu rządowi.

„Nareszcie zatriumfowała sprawiedliwość” pisze Florimond Bonre w „L'Humanite”. Ministerstwo Ramadiera zostało utworzone i ostracyzm stosowany do partii komunistycznej czołowej nareszcie został uchylony. Do ostatniej chwili używano metod, niezgodnych z elementarnymi zasadami demokracji, aby przeszkodzić przedstawicielom partii robotniczej w zajęciu kierowniczych stanowisk w trzech najważniejszych ministerstwach.

Skorzy za cały program polityczny miało się tylko krytykę systemu trójpартijnego, skoro się stało krytykować wszystkie wysiłki i poczynania od chwili wyzwolenia, skoro się wyzykiwało każdy skandal do złych celów — to naturalnie należało się dać przez czas jakiś przesiąść, aby się zgodzić na współpracę z tymi, od których się odrzekano wczoraj, a którzy okazali się naprawdę silni” — tak pisze redaktor polityczny „Populaire” oficjalnego organu

partii socjalistycznej, o współudziale w rządzie tych elementów, które przez cały czas dłuższy, utrudniały utworzenie gabinetu i przedłużały kryzys.

„Figaro” stwierdza, że obecny rząd, który w swym gronie liczy i Maurycego Thoreza i Jacquesa Roche'a jest obrazem gabinetu jednolitości, jak naprosto starł się w grudniu utworzyć Leon Blum. Jest to gabinet „czteropartyjny w składzie znacznie rozszerzonym”.

Prasa francuska szeroko omawiała trudności wywołane problemem „bratania się” na jakiegoś politycznego „bratania się”, jak na przykład Brytyjczycy i Amerykanie. Nastawienie ich wobec anglo-amerykańskiego walki o politykę „bratania się” było zwykle żartobliwe. W czasie, gdy stręfa francuska była jeszcze pod władzą naczelną komendy ojsk alianckich, Francuzi podlegali ogólnym przepisom dotyczącym „bratania się” (kategoryczny zakaz — odp. ZAP), oficjalnie jednak przyznawali się do nieco swobodniejszej ich interpretacji.

17 lipca 1946 r. rzesznik rządu francuskiego stwierdził, iż rząd ten przyjmie bardziej realistyczną postawę wobec tego

problemu, dodając, że nie istnieje obawy co do wpływu psychologicznego na wojsko francuskie. Prasa francuska szeroko omawiała decyzje amerykańskie i brytyjskie, ostatnio zaś publikowano szereg raportów i fotografii ukazujących pierwsze niemieckie żony amerykańskich żołnierzy, mające być wysłane do Stanów Zjednoczonych. Często były one zaopatrzone komentarzem w rodzaju „Wojna już dawno się skończyła”.

Artykuł w „Samedi Soir” ukazuje, iż choć niewiele o tym było mowy, to jednak znacznie więcej pośań o małżeństwie z Niemkami złożyli Francuzi niż Brytyjczycy i Amerykanie razem. Artykuł stwierdza, iż francuskie władze włoskowe nie opierają się „brataniu”, i że Niemki i Austriaczki zachęcano do zgłoszenia dzieł, jakie urodziły się w wyniku ich związków z Francuzami.

Tenże artykuł stwierdza, iż 1.800 b. jeńców wojennych i robotników w strefie francuskiej odmówiło opuszczenia Niemiec; ocenia się, iż w całym Niemczech pozostaje nadal 20.000 Francuzów. Między tymi Francuzami znajduje się wielu

Opieka nad chłopskim dzieckiem

Do tej pory niewiele mówiło się, a już zupełnie nie się nie robiło w kierunku obojętnej opieki, oraz wychowania dziecka chłopskiego.

Zylany mitem o tzw. czerstwości naszego ludu, który potrafi wychować dzieci na bez porównania silniejszej i zdrowszej niż dzieci mieszczańskie. Przekonanie to było z gruntu fałszywe. Na wsi, wskutek pracy matki ponad siły i z tego odżywiania się, dzieci rodziły się słabe, a z powodu braku podstawowych wiadomości o higienie była wysoka śmiertelność wśród matek i niemowląt.

W okresie powojennym, na odcinku opieki i wychowania opieka nad dzie-

Ch. T. P. D. współdziała z wszystkimi instytucjami opiekuńczymi, wychowawczymi i organizacjami młodzieżowymi na terenie wsi. Instytucja ta zajmie się również racjonalnym żywieniem dzieci, akcją higieniczną - zdrowotną przez zakładanie stacji opieki nad matką i dzieckiem.

Dalszym etapem opieki nad chłopskim dzieckiem będzie upowszechnienie czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży, zainteresowanie starszych przez rozmowy, odzyski i popularną prasę. W wychowaniu dziecka wielką pomocą będą teatry dziecięce i obchody teatru kukielki.

Akcja dziecięcych letnich i przedszkoli będzie wydatną pomocą dla matek podczas intensywnych robót pólnych.

W ośrodkach najbardziej dotkniętych przez działania wojenne, gdzie ludność mieszkająca w bunkrach i norach, Ch. T. P. D. zakłada punkty dożywiania, organizuje dziecięce, dostarcza środków higienicznych, odżywkę, leki i odzież z darów zagranicznych.

Do nas przyszedł około 100 dzieci chłopskich wychodzących za granicę do Danii, Szwajcarii, Bulgarii celem odpooczynku.

Setki dzieci, dotkniętych początkami gruźlicy ratowało zdrowie na koloniach letnich, w Rabce, w Busku - Zdroju i t.d. Przed Ch. T. P. D. jest szerokie pole do działania. Np. Sprawa sierotowa na wsi, dzieci upośledzonych fizycznie czy umysłowo.

Ch. T. P. D. szkoli personel wychowawczy i opiekuńczy, przyjmując na kurs kandydatki kierowane przez Kola M. W. R. P. "Wied" wychodząc z szlacheznej założenia, że dziecko wiejskie powinno wychowywać się w rodzinie, która sama pochodzi ze wsi i zna swoje środowisko.

Dalszym etapem na drodze ratowania dziecka jest postanowienie Ministerstwa Zdrowia o uruchomieniu kursów z zakresu polonitwa dla młodych lekarzy. Akcja ta przyniesie zbawienne skutki specjalnie na wsi, gdzie do tej pory znaczny odsetek niemowląt umierał z powodu

braku opieki lekarskiej w czasie ciąży matki jak i po porodzie.

Za trzy lata, zgodnie z zamierzeniami Ministerstwa Zdrowia ilość ośrodków zdrowia i izb porodowych, których brak widać odczuwać bardzo dotkliwie, wzrośnie do takiej liczby, że umieralność niemowląt znacznie zmaleje, a zdrowie dzieci, matek i kobiet ciężarnych ulegnie wydatnej poprawie.

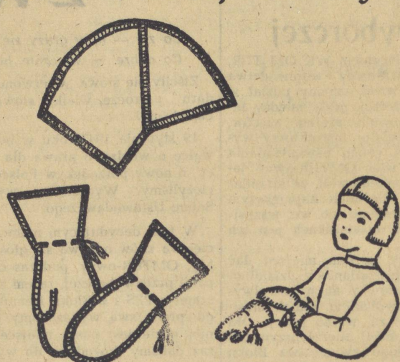
100 dzieci polskich jedzie do Danii

Duńska organizacja Pomocy Dzieciom (Roeddebarnet) zaprosiła 100 dzieci polskich na wyjazd do rodzin duńskich oraz na obozy i kolonie wakacyjne.

Jak informuje komitet koordynacyjny Pomocy Dzieciom i Młodzieży, 700 dzieci zostanie wybranych przez poszczególne kuratoria szkolne, a 300 dzieci przez organizacje społeczne, zajmujące się sprawami dziecka.

Pierwszeństwo w tym mają dzieci sieroty oraz te, dla których wyjazd za granicę będzie nagrodą za dobre sprawowanie, posłuszeństwo i pilność.

Czapeczka i rękawiczki dla 4-6-letniej dziewczynki



Czapeczka jest wykonana z czterech części szydełkiem lub na drutach. Części te są połączone welną w innym kolorze.

Rękawiczki są wykonane również szydełkiem lub na drutach (zależy od grubości welny, jeżeli jest cienka to robić szydełkiem, a jeżeli gruba - drutami). Dzierganie ozdób tym samym kolorem welny co czapeczka.

DO NASZYCH CZYTELNICZEK

ZE WZGLĘDÓW TECHNICZNYCH PRZENOSIMY UKAZYWANIE SIĘ DODATKU KOBIECIEGO Z SOBOTY NA ŚRODĘ. TAK WIĘC NASTĘPNY NASZ DODATEK UKAŻE SIĘ W ŚRODĘ, 29 STYCZNIA BR.

kiem chłopskim jest rzeczą zupełnie nową i bardzo pożyteczną.

Inicjatywa powstania tej instytucji wyszła od działaczy ludowych i od młodzieży "wiciowej". Wszyscy ojcowie i matki winni należeć do tej instytucji, niezależnie od tego do jakiej należą organizacji politycznej, byłoby tylko mieli na celu dobre dziecko i troskę o wychowanie przyszłych pokoleń wiejskich.

W lutym, ubiegłego roku powstała organizacja Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, które ma na celu wychowanie, zdrowie i wszechstronny rozwój dziecka do lat 16-tu. Opieka Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci jak i Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w myśl zasad socjalistycznych ma zapewnić dzieciom chłopskim i robotniczym równy start życiowy z dziećmi inteligentnymi.

Taka rozpacz się w sercu rozpina...

Od powyższych słów zaczynała śpiewać w tramwaju reizen piosenki o powstaniu warszawskim. Kalka o kuli śpiewa, a drugi zbiera datki od pasażerów.

W gruzach stolicy. Część mieszkanki, jeszcze rozpaczająca po świecie, część już nigdy nie wróci... a część okaleczona i ośroczona.

Piosenka - taka jak wiele układanych przez domowych poetów. Jest w niej tylko treść... to nieszczęście, które spadło na tysiące mieszkanków i na minsto.

Miesiące urastają w lata. Gruz znika. Zwolna powstają - jak Feniks z popiołów - gruntownie remontowane budynki. Warszawa żyje coraz szerszym, głośniejszym i głębszym nurtem.

Wrócić dawnie życie... chociaż niewiele mieszkanków zostało na swoich miejscach. Wszystko wróci - być może - nawet w piękniejszej formie i kształcie, lecz wspomnień tamtych dni nie jest w stanie wyrwać z życia, osamotnionych serc.

Patrząc na tych dwóch, może 14-letnich chłopców, śpiewających w tramwaju wrocławskim "taka rozpacz się w sercu rozpina, za zburzoną stolicę Warszawy i za grzyby jej" - myślę, że takich kalce jak ten śpiewający jest tysiące i... takich samych żebraków jak on. Kto się nimi zajął? Kto z nich uczyni ludzi uczciwej pracy i wartościowych dla społeczeństwa? Która instytucja charytatywna będzie dysponować takimi środkami, aby zapewnić całkowitą pomoc dla sierot, bezdomnych i kalek. Żaden rząd nie jest w stanie zająć się tymi biedakami. Może tylko pomóc, natomiast społeczeństwo może się nimi całkowicie zająć. Tylko zbiorowa, ofiarna pomoc może dać pozytywne wyniki. Nie trzeba czekać na pomoc Danii, Szwecji czy Szwajcarii, bo tylko znikomy odsetek potrzebujących może być objęty tą opieką.

I kiedy patrzę na te żebrzące kalce i nieszczęśliwych w sercu młom taką rozpacz "rozpina"...

ZI WIADOMIENIE

Miejski Komitet Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet przy ulicy Stalina 45, p. zaprasza we wtorek dnia 28 stycznia o godzinie 13 wszystkie matki lub opiekunki do omówienia rozmaitych zagadnień, związanych z wychowaniem dzieci.

Matki i opiekunki proszone są usilnie o wzięcie udziału w tej pogawędce z uwagi na wiaśną korzyść.

Instruktorzy Angielski przyjeżdżają do wzorowej szkoły dla przedszkolank

Według informacji, uzyskanych od miss Anderson Moza, przewodniczącej angielskiej organizacji pomocy dzieciom (Serve the children Fund) w Polsce ma być zorganizowana wzorowa szkoła dla przedszkolank. W tym celu przyjadą z Anglii zawodowe instruktorzy z wzorowych, przedszkoli angielskich. Jak twierdzi miss Anderson, instruktorzy angielskie przyjadą nie tylko celem wykształcenia przedszkolank, ale również dla zapoznania się z wpływem, jaki długotrwała wojna na wywarła na psychikę dziecka, zwłaszcza, że w świetle znanych faktów, ogół dzieci, znajdujących się w tak ciężkich, jak w Polsce warunkach, uniknął szczęśliwie demoralizacji.

„SŁABA PŁEĆ”

Wszystko ulega zmianie, nastroje polityczne, ludzie i opinie, tylko określenie kobiety jako „słaba płeć” przetrwało nie od wieków. Przetrwało okupację i do dnia dzisiejszego „pokuty” wśród „postępowych” mężczyzn. Określenie tego używają bardzo chętnie, jeżeli chodzi o podkreślenie ich urojonej wyższości.

Jeszcze w roku 1851 w pewnym niemieckim czasopiśmie literackim autor mężczyźni zaatakował to określenie, mówiąc, że jeżeli stworzyć siła fizyczna była by synonimem siły w ogóle - wówczas kobiety są naprawdę słabą płcią. Mężczyzna bywa tchórzliwy tam, gdzie kobieta waha się tylko, a popiełnia szaleństwo tam, gdzie kobieta okazuje odwagę.

Mężczyźni tylko wobec kobiet okazują się brutalni i despotami natomiast wobec osób takich samych „zalet” zachowuje się jak dziecko. Kobieta zaś wobec despoty okazuje energię - wobec zrównoważonego mężczyźni jest uległa.

Ta „słaba płeć” pokazała swą siłę podczas okupacji. Nie wiadomo czy mężczyźni poddałby i wywiali się należycie ze wszystkich

obowiązków, nałożonych na kobiety podczas wojny.

Nie było pracy, w której nie wzięłyby ona udziału. Walczyły z bronią w rękę, znosiły trud i niewygody partyzanckie, sły na „roboty” bardzo niebezpieczne i odpowiedzialne. Walczyły i ginęły jak bohaterki.

Prócz walk i nie mniej niebezpiecznej i ciężkiej była praca w konspiracji. Na barkach kobiety spoczywał obowiązek utrzymania rodziny, co w czasie okupacji nie było rzeczą łatwą. I właśnie w tym okresie określenie kobiet jako „słaba płeć” nie pojawiało się na ustach mężczyzn.

A dziś - czy obowiązki i praca kobiety zmniejszyły swój zakres? Czy praca stała się lżejsza?

Do pracy zawodowej stanęła większość kobiet po to, aby pomóc mężowi, gdyż ciężar utrzymania rodziny w obecnych warunkach wojennych jest zbyt wielki dla nich, pracuje też, aby zastąpić męża i dać utrzymanie rodzinie. Kobiety zajmują się pracą społeczną, i polityką.

Posłanka Labour Party informuje się o potrzebach dziecka polskiego

WARSAWA. P. Leah Mannino - posłanka w Izbie Gmin z ramienia Labour Party przyjechała wraz z angielskimi korespondentami prasowymi do Polski i była obecna w czasie wyborów do Sejmu Ustawodawczego.

P. Manning - członkini Centralnego Komitetu Pomocy Polakom w Wielkiej Brytanii została przyjęta przez wiceministra oświaty, tow. Halinę Kuczkowską.

Podczas audyencji p. Manning poinformowała o potrzebach dziecka polskiego. Ponadto interesowała się istotą reformy szkolnictwa w Polsce.

Podczas swego pobytu w Polsce p. Manning zwróciła uwagę na angielskiej pomocy dzieciom polskim w Nieporęcie pod Warszawą, gdzie była obecna przy rozdziale 2000 par butów, przysyłanych z Kanady dla dzieci z okolicznych wsi.

Mężczyzna po powrocie do domu i po zdaniu podsuniętego mu posiłku - odpoczywa czytając gazety, idzie na zabranie, nie go nie obchodzi więcej. A kobieta... mężczyźni sami muszą przyznać, że bez porównania kobieta więcej pracuje od nich!

W czym więc leży ta „słabość”? Mężczyźni przyzwyczaili się powtarzać za swoimi dziadkami, że kobiety są niesamodzielną, nieobliczalną, nieogiętą, chwytne w przekonaniach, ciekawe próżne i naturalnie - nie dyskretnie, plotkarki, gaduły itp.

A ilu z mężczyzn może się pochwalić, że wymownie wieszają są dla nich całkiem obce, że oni nimi nie grzeszą? Czy naprawdę nie ma gadułów ani plotkarek? A mało jest ciekawych mężczyzn? A fizyczny „młodych jak małe dzieci”?

Dziwnie brzmi powiedzenie i nawet śmiesznie, określające niektóre kobiety jako: męski charakter lub męska odwaga. Okazało się, że tych męskich charakterów jest wśród kobiet prawie taka sama ilość jak i wśród mężczyzn. To samo jest z odwagą.

Tylko zmienić się pojęcia o kobietach jako dziś bardzo śmieszne i nieaktualne. Zmieniły się tylko te pojęcia, które były niewygodne dla mężczyzny. Wniewbił był pozostać szacunek i uznanie za jej pracę w celu ułtwierzenia życia. Kobieta jest słabsza fizycznie - to każdy mężczyzna wie, więc czasem należałoby zrobić miejsce w tramwaju, czy pociągu, bo w tym jedynym wypadku mężczyźni całkowicie zwrócili ze sobą kobiety.

„Słaba płeć”, istoty, które według mężczyzny nie dorosły do ich umysłowości, żądają od nich uznania i szacunku nie przez wzgląd na nasze babki, które tylko zadowolony się domem - lecz ze względu na codzienny szary trud dzielony z mężczyznami i za ten, który ponoszą z racji swego naturalnego przeznaczenia.

Krótkie wiadomości

NAJPIŃNIEJSZE ZADANIA HIGIENY SZKOLNEJ

Na konferencji wytwórców higieny szkolnej, na zaproszenie jakieś jest obecnie najpilniejsze zadanie, dr Werko, wzywał szkoły powiadzić: „Należy do niej przede wszystkim skoordynowana akcja w zakresie opowania. wśród dzieci kłósk gruźlicy, alkoholizmu, wstawczy i szwierzbu, a poza tym także troska o rozwój fizyczny i moralny młodzieży. W tym celu muszą być na terenie szkoły wytworzone odpowiednie warunki sanitarne”.

ŚMIERTELNOŚĆ NIEMOWLĄT

Ciekawe wyniki badań nad śmiertelnością niemowląt podaje dr Grassl. Doszedł on do przekonania, że tam gdzie niemowlęta są karmione kózmi mlekiem, śmiertelność ich jest znacznie niższa. W Wirtembergii, Saksonii i Bawarii, gdzie prawie na jedną rodzinę wypada jedna kózka, śmiertelność dzieci jest minimalna. Kózki mleko składam swym jest najbardziej przydatnym i najbezpieczniejszym. Kózy prawie nigdy nie chorują na gruźlicę. Tym się tłumaczy mniejszą śmiertelność niemowląt, karmionych mlekiem kózki.

PRZYROST NATURALNY WE FRANCJI

We Francji sprawa przyrostu naturalnego była zawsze zagadnieniem niezwykle doniosłym. Po wojnie stała się ona jeszcze bardziej palącą. Przyrost jest tak niedostateczny, że liczba dzieci w przytulakach jest mniejsza od zapotrzebowania jakie zgłaszała rodzina, pragnące adoptować dzieci. Wobec tego rozwinął się w Paryżu proceder, polegający na pośrednictwie sprzedaży i kupna dzieci jeszcze nieurodzonych. Handlarze, zajmujący się handlem dziećmi, jeszcze nieurodzonych polują przede wszystkim na dziewczęta w ciąży, które chętnie pozbywają się ciężaru materialnego i korzystają z tego rodzaju usług.

O POMOC DLA DZIECI

Na posiedzeniu Komisji Społeczno-Humanitarnej ONZ omawiano sprawę stworzenia specjalnego funduszu pomocy dla dzieci najbardziej zagrożonych krajów. Delegat radziecki Gusew żądał jak najszerszego przejścia od słów do praktycznej pomocy dzieciom.

W domu starców

Umieć się zstarzeć jest wielką sztuką, bo nie każda kobieta przynosi na nią, które jej ciąży i które nakładają na nią pewien obowiązek odpowiedniego zachowania się czy ubioru.

Leć lata to są wstępem do starości, która czyni kobiety niedołącznymi i dziecinnymi.

Kiedyś mówiono, że „starość jest piekna”, że to wielkie szczęście mieć patrzeć na owe ce swojej pracy. Słowa te już dawno straciły swój sens. Dziś człowiek jest potrzebny tak długo, dopóki może zapracować na siebie, dopóki nie jest ciężarem dla otoczenia, lecz pomocą. Kiedyś była nie może już przypilnować wnuka lub zająć się domem i kiedy już nie ma siły podnieść się z łóżka i trzeba ją otoczyć opieką, najbliżej dla niej sera coraz wolniej biją rąkami uczniami.

Cieką jest starość, która zwolna dogasa, jednakowo smutna we wszystkich warstwach społeczeństwa, ale najcięższa jest u tych najbardziej. Dożywcio nie posiadają, ani żadnych kapitałów w banku. Polnostwo, równie biedne jak rodzice nie może lub nie chce utrzymać niedołężnego starca. Tula się, schraja na kawalek chleba lub odrobnie goręcej zupy.

Kwestia opieki nad starcami w okresie przedwojennym nie była u nas rozwiązana. Tysiące starców tulało się po wsiach i miasteczkach, przeważnie wypędzeni przez własne dzieci.

A obecnie? Wojna, krwawa okupacja hitlerowska, powstanie warszawskie powiększyły liczbę niedołężnych i samotnych. Ludzi dzielnych i mienych przeżył ciężej uczynili bezwonnym strzępem ludzkim.

Tragiczne przeżył rodziców, którzy własnymi oczami patrzyli na śmierć swych dzieci, stania pod czas liczenia „pacyfikacji” wsi przez SS-ów i zandarmie niemieckie, podczas niszczania wsi polskich przez bandy u-

kraińskie - fizycznie i moralnie na zawsze wytrąciły z równowagi i uczynili starcami, niezdolnymi do żadnej pracy.

Przed Opieką Społeczną stanęło trudne zadanie objęcia opieką tych wszystkich samotnych i niedołężnych ludzi. Liczba ich stale się powiększała w miarę ciosów, jakie spadały na nasz kraj.

Dziś problem opieki został pomysłowo rozwiązany. Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet przy wydanej pomocy radzą zorganizowała cały szereg domów dla starców.

We Wrocławiu domem takim opiekują się Miejski Komitet Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet, w którym obecnie przebywa 26 starców, objęta opieką.

Nareszcie po długiej tulałce, nędzy i poniewierze znalazł ciepły kąt i serdeczną opiekę - powiedziała staruszka, repatriantka z Bugu. — „Jeść dostajemy dobrze... i dużo. Mamą dobrą opiekę” - chwalił się.

Pytam skąd pochodzą?

Przeżywała z Bugu, kilkoro ze Lwowa, a reszta z różnych miejscowości. Cicho, cicho, czyste i jasno jest w pokoju staruszek. Wszystko są spokojne o dzień jutrzejszy, bo wiedzą, że dobra opieka czeka na nimi. Jedną, najszczęśliwiejszą z wszystkich, dostala pieniądze od córki, która ją odwiedza i prosi, aby pozwoliło jej wrócić do domu. Cieszy się jak dziecko, tam się wychowała, tam przeżyła swą młodość i tam też chciałaby być pochowana.

Inne, smutnie kiwają głowami. One nie mają nikogo, kto by je szukał i kto myślałby

o nich. Syn zabity przez Niemców lub Ukrainę... córka wyjechała na roboty do Ukrainy.

„Moja cała rodzina została wymordowana na Wołi, podczas powstania” - opowiada staruszek. „Uradowałem się tylko dlatego, że w owym czasie byłam poza domem”.

Staruszkowie chętnie rozmawiają - wspominają ciężkie lata i te dobre, których im tak mało w swoim życiu. Całą duszą tkwią w przeszłości.

Tylko jedna, najstarsza z pensjonariuszek 96-letnia babcia nie jest zadowolona z pobytu, ani ze śniadania, ponieważ dają płatki owsiane z mlekiem, a ona do tego nie była przyzwyczajona. Trudno jej zadowolić! Jej samą trudno się pogodzić z obecnością w domu, kiedy jej przeszłość, - nie tak dawno jeszcze - była lekka i bogata. Na nieć nie znać ani pracy, ani biedy. Waży - „tak na oko” - tyle kilogramów, ile ma lat.

Staruszkowie, którzy cierpieli niedzię i przeszli ciężkie lata dziś są spokojni, zadowoleni i nawet... szczęśliwi.

Troskę opiekunkę tego przytuliska nie mieszczące staruszków w bardziej odpowiednim domu, gdzieś na wsi. Czynną wszystkie możliwe starania, lecz... władze jakoś opieszale traktują ich prośby. Dlaczego? Na to trudno dać odpowiedź! Prace tej instytucji są szlagu ze wszelkimi trudami na poparcie i pomocy. Staruszków trudno jest chorować na 4-te piętro... jak to czynią obecnie. Trzeba im pomóc, bo nigdy nie wiadomo, czy sami nie będziemy musieli korzystać z cudzej opieki?

Ułódzy i głodni potrzebują Twojej pomocy, nie zawiedź tych, którzy na nią czekają!

Premiera „Halki”

W 100-lecie rocznicę powstania tej opery

WARSZAWA. W związku z przypadającym na dzień 19 bm. stuleciem powstania „Halki” Miejskie Teatry Dramatyczne przygotowały premierę opery Moniuszki, która wystawia po raz pierwszy w sobotę dnia 25 bm. o godz. 18-iej. W „Halki” usłyszymy i zobaczymy Madejską, J. Karolkiewicz, H. Prenoczy, K. Poredę, Granowskiego i W. Skoraczewskiego.

Reżyseria, dekoracje, kostiumy i inscenizacja — S. Cegielskiego. Balet pod kierownictwem p. Zajlicha. Dyryguje T. Mazurkiewicz.

Premiera odbędzie się w specjalnie na ten cel odnowionym Teatrze Muzyczno-Operowym przy ul. Marszałkowskiej 8.

Zgon pierwszego przewodniczącego Centralnego Zw. Górników w Polsce

tow. Józefa Adamka

CHORZÓW. W Chorzowie w ubiegły wtorek odbył się pogrzeb tow. Józefa Adamka, pierwszego przewodniczącego Zarządu Głównego Centralnego Zw. Zaw. Górników w Polsce, b. posła na Sejm Śląski i b. posła na Sejm R. P.

Tow. Adamek był jednym z pierwszych szermierzów idei socjalistycznej i ruchu zawodowego na terenach znajdujących się pod zaborem pruskim. Jeszcze przed pierwszą wojną światową, tow. Adamek rozwijał ożywioną działalność wśród robotników Górnego Śląska. Po plebiscy-

WARSZAWA. (SAP). Po przerwie, która trwała od dn. 8 bm. do dn. 23 bm. wznowiono proces przeciwko Fischerowi i jego towarzyszom. Jako pierwszy zeznawał ks. Zygmunt Michałowski, proboszcz parafii ewangelickiej w Warszawie. Przedstawił on stosunek władz okupacyjnych do kościoła ewangelickiego w Polsce. Następnie po kapitulacji Warszawy, jeszcze przed zainstalowaniem się władz okupacyjnych, zgłosił się do ewangelickich władz kościelnych ekipa Gestapo z wyższym oficerem, Boniforem, na czele i spisała wszystkich polskich duchownych ewangelickich oraz dopytwała się o biskupa ewangelickiego, ks. Bursche. Świadek przy tej okazji był również przesłuchiwany. Gestapowiec zniżył zarzut duchownym ewangelickim, że polskie kościoły ewangelickie na terenie Polski były narzędziem polonizacji Niemców wyznania ewangelickiego. Przy okazji przesłuchiwania przeprowadzono rewizję w kościele i zabrano wszystkie cenne naczynia liturgiczne oraz całą kasę parafii.

DZIEŁO KATÓW
8 października na terenie całej Polski na-

stało nastąpił rozrost organizacji zawodowej, przy czym tow. Adamka stał się po- znać jako gorliwy obrońca robotnika i ludu Śląskiego. Na wielu umowach pa- robkowych w okresie od 1918 do 1928 fi- guralnie podpisał działyca związkowego. Okres wojny i okupacji przeżył w nad- zwyczaj trudnych warunkach, co odbiło się na jego zdrowiu.

Zarząd Główny Związku Górników w Polsce w dniu pogrzebu zamiast wieńca ofiarował kwotę 5 tys. zł. dla rodziny zmarłego.

szych usterek do ośmiu dni — 443 wnio- ski o ukanie winnych różnego rodzaju nadu-żyć i przekroczeń służbowych.

Do najważniejszych z nich należało:

W fabryce makaronu w Białymstoku dopu- szczo skutek niedbalstwa do pożaru, który spowodował straty w wysokości około 215 tys. złotych. W magazynie w Karzyszynie uległo zepsuciu 1564 kg. sera. Na stacji Moraszewo ukradziono 4 skrzynie herbaty. W Sopocie nie uczciwi urzędnicy wydawali paczki UNRRA, nie pobierając wzajemnie kuponów z kart żywnościowych. W czasie transportu z Gdyni do woj. krakowskiego dopuszczono do zepucia 40 ton kukurydzy. Również wskutek niedbalstwa zaginęło w czasie przeładunku na statki Należ- czono 6700 litr. nafty. W czasie transportu z So- snowca do Bilgoraja skradziono tonę żelaza, przeznaczonego na akcje przemową. W powie- cie piotrkowskim samowolnie sprzedano motor myśliwski. W Łasku nielegalnie zakwalifikowa- słone linia jak zepsuta. W województwie warszawskim zdarzył się wypadek pobierania kart żywnościowych na fikcyjnych mieszkań- ców 5-ciu niemieckich domów. W Socha- czewie ujawniono kradzież 11 ton zboża.

Na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego Oddział Departamentu Kontroli Ministerstwa Apropia- cji i Handlu współdziałał w akcji kontroli, w wyniku której skierowano 18 spraw do Komisji Specjalnej oraz 32 sprawy do ukarania w trybie karno-administracyjnym.

Dalsze prace w tym kierunku zmierzają do likwidacji 23 domów bankowych i 22 kantorów wymienny. Zebrane w tej sprawie materiały są jeszcze niewystarczające i wymagają dalszych uzupełnień i prac.

Jeszcze w tym miesiącu

Czesi przyjdą z pomocą dzieciom pol- kim

WARSZAWA. Pani Meiergoffer, le- karz szwajcarskiej misji dla dzieci w Żyrzycu (Postalloditor), będąc w prze- jeździe przez Czechosłowację, zwróci- ła uwagę czynnikiem oficjalnym cze- skiego Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej na konieczność udzielenia pomocy dzieciom polskim.

Znać dobrze stosunki polskie, pani Meiergoffer przedstawiła potrzeby dziecka polskiego. Przedstawiciel Cze- skiej Opieki Społecznej przyrzekł, że jeszcze w tym miesiącu nawią-że w tej sprawie kontakt z Polską.

Należy zwrócić uwagę, że dzieci polskie podczas przejazdu przez Cze- chosłowację, w drodze do Bułgarii oraz Jugosławii, były serdecznie witane na postojach przez ludność czeską i sło- wacką.

Jak odbywały się likwidacje księży i profesorów

Wznowienie procesu Fischera

stąpiło masowe aresztowanie wszystkich nie- miał księży ewangelickich pochodzenia pol- skiego. Ze 150 duchownych aresztowano ponad 100 osób. 20 natomiast dano nakaz opuścić na parafii. Najgorzej traktowani byli księ- ży ewangelicy z terenów wieloletnich na Rzeszę. Dużo z nich zostało zlikwidowanych na miej- scu.

Świadek opisuje losy biskupa Kościoła Au- gubursko-ewangelickiego w Polsce, ks. dr. Bursche. Jego rodzinę, Biskup Bursche został aresztowany wraz z pozostałymi oku- pcji, następnie przewieziony do Radomia i stanął przed sądem w Orlanburgu, gdzie — zupełnie izolowany — zginął w niewyjaśnio- nych dotąd okolicznościach. Niemcy zarzuca- li mu antyniemiecką działalność na terenie Ko-ścioła Ewangelickiego w Polsce. Jednocześnie z biskupem Burschem aresztowano wszystkich mężczyzn, należących do jego rodziny, m. in. prof. Bursche, wykładowcę teologii ewange- lickiej na Uniwersytecie Warszawskim. Prof. Bursche przeszedł całą gehennę obozów kon- centracyjnych w Niemczech, gdzie z powodu zbyt niewielkiej dzielnej postawy, był wyjątko- wo maltretowany przez oprawców niemiec- kich, aż wreszcie na śmierć zakatowany w Mathausen.

Od księży ewangelickich, którzy pozostali przy życiu, władze niemieckie domagały się stałe podpisania „Volkslisty”. Na terenie Wa- rszawy zostali zlikwidowani i skonfiskowa- no rzecz niemieckich parafii wszystkie niemal instytucje i urządzenia charytatywne ewan- gelików polskich. Postawa polskiego duchowie- stwa ewangelickiego była jednak twarda i nie- ustępliwa. Oświadczył on wprost urzędnikom z Rzeszy, iż Kościół Ewangelicki w Pol- sce nie zamierza zlikwidować jednym rozporzą- dzeniem.

152 PROFESORÓW I PRACOWNIKÓW UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO
OFIARĄ TERRORU NIEMIECKIEGO
(Zeznania rektora U. W. — prof. dr. Pień- kowskiego.)

Jako następny świadek zeznaje rektor Uni- wersytetu Warszawskiego, prof. Pieńkowski. Z kronikarską dokładnością opowiada on w jaki sposób i jakimi środkami został zlikwi- dowany w Warszawie uniwersytet i zdlawie- nie naukowe. Niemcy, przybywając do Pol- ski, posiadali już plan zupełnej likwidacji szkół wyższych i najniżejszych. W tym celu w Warszawie, jako przykład niszczyciel- skiej premedytacji niemieckiej przytacza świ- adek pismo z Gen. Gubernatorstwa, w którym

Delegacja FFAPPA

przybędzie do Polski na proces Hoessa

WARSZAWA. Jak się dowi- aduje SAP, na proces komendan- ta Oświęcimia — Hoessa przy- będa do Warszawy delegacja członków Międzynarodowej Fe- deracji b. Więźniów Politycz- nych Obozów Koncentracyjnych (FFAPPA).

Nowy numer „Przeglądu Socjalistycznego”

Stryczny numer „Przeglądu Socjalistycz- nego” omawia różnorodność tematyki. „Prze- gląd” zawiera zagadnienia teoretyczno-partyjne, społeczne, gospodarcze, prawnicze i literackie.

Jan Topiński w artykule „O nowy program naszej partii” podejmuje inicjatywę zrewidowa- nia programu partyjnego i przystosowania go do aktualnych potrzeb. Wydaje nam się, że słuszna to inicjatywa. Partia po okresie walki i po okresie reorganizacji powojennej, stanęła dziś na mocnych podstawach. Zwycięstwo wy- borcze, regulujące na szereg lat stosunki poli- tyczne w kraju, stworzyło okres stabilizacji do- tychczasowych osiągnięć — zagadnienia te nie zawsze znajdują swoje odbicie w programie par- tyjnym.

Antoni Polkowski pisze o odrębności polskiej rewolucji, zwracając uwagę, że została ona do- konana w interesie nie jednej, a wielu klas społecznych, co stwarza konieczność znalezienia kompromisu między tymi klasami.

Zastanawiając się nad strukturą gospodarki Polski, Tadeusz Dietrich dochodzi do prze- konania, że najistotniejsza jest cecha, differentia-

500 stypendiów

dla b. więźniów politycznych

WARSZAWA. Rada Opieki Społecznej Polskiego Związku b. Więźniów Politycz- nych przyznała z uzyskanych drogą dotacji i dochodów funduszy 500 stypendiów dla członków Sekcji Młodzieżowej Związku. Stypendia zostały przeznaczone zarów- no dla młodzieży akademickiej jak i uczo- nio szkół średnich i licealnych, oraz dla kształcących się zawodowo.

Nowa żyła złota w Nowej Zelandii

NOWA ZELANDIA. W związku z nowymi odkryciami żył złota w okrogu Whitianga, spodziewają się tutaj nawroty „napiętki” zło- todajnych czasów Nowej Zelandii.

Cie rzęże ludzi, uboższych w szafie i ki- lofory, ciągną z kwitnących kiołdów zakładów plukania złota rudy do miejsca, gdzie odkryto nową żyłę złota.

Dochodzą jeszcze nie ma wyników analizy wyrobionych prób kruszców.

Wyrażnie było podkreślone, że nauki polskiej nigdy już nie będzie w Warszawie. Niemcy od samego września 1939 r. rozpoczęli plano- we niszczenie wszystkich instytucji, biblio- tek, laboratoriów i zbiorów uniwersyteckich. Stopniowo zabierali dla swoich celów wszyst- kie gmachy i pomieszczenia uniwersyteckie.

OBRAZ ZNISZCZENIA

W wyniku tej akcji do r. 1944 pozostały je- dynie bardzo nędzne ślady po wielkim uniwersytecie Warszawskim. Świadek obja-śnia, że likwidacja Uniwersytetu oraz życia in- telektualnego w Warszawie szła w trzech kie- runkach. W pierwszym rzędzie starano się zlikwidować personel uniwersytecki. Likwidowa- nie personelu następowało przez masowe roz- wrzucenie, wywołanie do obozów koncen- tracyjnych i pozabawianie intelektualistów środków do życia. Świadek podaje listę star- tów personelu uniwersyteckiego, obejmującą 152 nazwiska. Następnie rozgrabiano, lub całkow- ie niszczone zbiory i urządzenia uniwersy- tek. M. in. świadek podaje, że skradziono 120000 tomów z biblioteki uniwersyteckiej, 2000000 zbiorów geologicznych w Europie, zupełnie zrabowano niezwykle cenne Muzeum Arche- ologii Klasycznej i wiele innych bezcennych zbiorów. Ze 148 zakładów naukowych Uni- wersytetu Warszawskiego nie pozostał w ca- łości ani jeden. Ostatnim etapem likwidacji Uniwersytetu w Warszawie było niszczenie gmachów uniwersyteckich. Z 48 budynków, po zakończeniu wojny pozostał tylko jeden w stanie używalności.

ZEZNANIA REKTORA POLITECHNIKI

Metody niszczenia nauki polskiej przedsta- wia w dalszym ciągu rektor Politechniki War- szawskiej, prof. Warchałowski. Następnie po wkroczeniu do Warszawy, wojska niemiec- kie zajęły gmach Politechniki. Nie obywło się bez, właściwej Niemcom, brutalności. Książki, aparaty i urządzenia wyrzucono na dziedzińce.

Z Berlina, Hamburga i innych miast niemieckich przyjeżdżali profesorowie uczelni technicznych, którzy obrabcywali Politechni- kę Warszawską z najcenniejszych i najnowo- cześniejszych urządzeń.

Największe szkody poniosła Politechnika Warszawska dopiero w r. 1944. Akcja pod- ciał po Powstaniu skierowana przeciwko Po- litechnice, miała wszelkie cechy systematycz- nej i planowej. W tym celu w Warszawie, w- szelkie cenne przyrządy i laboratoria, gma- chy, dokumenty, niedrukowane prace nauko- we i największą, najlepszą w Polsce bibliote- kę techniczną, liczącą około 100 tys. tomów, które uległy spaleni.

Prześladowanie niemieckie nie ominęło rów- nież wielu profesorów Politechniki, wśród których był aresztowany rektor Politechniki, R. Drzewnowski, starania, mają- ce na celu wznowienie pracy obu uczelni. Re- ktorzy byli przyjęci przez Fischera, który o- świadczył, że o uruchomieniu uczelni akade- mickich nie może być nawet mowy.

Na tym rozprawie przetrwano.

15 jednostek rybackich z Anglii...

GDANSK. Pod koniec bieżącego miesiąca przybędzie do Polski z Anglii około 15 różnych jednostek rybackich, dostarczonych w ramach pomocy UNRRA. Załoga statków składać się będzie częściowo z Ho- lendrów, którzy będą szkolili na- szych rybaków w połowach śledzi na Morzu Północnym. Statki prze- kazywane zostaną w Gdyni przedsię- biorstwu rybackiemu „Dalmor”.

...i 17 z Niemiec dla Polski

GDANSK. Polska otrzymała tytu- lem reparacji wojennych 17 statków pomniejszych o łącznym tonażu 67 tysięcy ton. Statki zostaną przez Polskę przejęte najpóźniej do dnia 20 lutego br. Techniczne szczegóły przejęcia już zostały uzgodnione z władzami radzieckimi przez Min. Żegluzgi i Handlu Zagranicznym. Li- sta statków, jakie otrzyma Polska, już została ostatecznie ustalona.

Plan na rok 1946

został przekroczony

GDANSK. Obroty portów delty Wisły w grudniu 1946 r. wyniosły 5332 tys. ton, z czego na import przypada 147,3 tys. ton (UNRRA 22,9 tys. ton), na eksport — 385,9 tys. ton. Łącznie obroty portów Gdańsk — Gdynia w 1946 roku wyrażają się cyfrą 7736,4 tys. ton.

W ten sposób plan rządowy, za- kreślający przeładunek na rok 1946 cyfrą 7 milionów ton — został prze- kroczony o 736,4 tys. ton.

Do obu portów zawinęło w 1946 r. 4481 statków, które reprezentowały 17 państw.

Obrady

Rady Naczelnej nad ostateczną redakcją projektu reform szkolnictwa wyższego

WARSZAWA. Dnia 27 i 28 bm. odbędzie się zebranie Rady Naczelnej Szkół Wy- szszych. Radzie przewodniczyć będzie prezydent KRN dr. Wacław Barcikowski.

Na porządku dziennym przewidziane są sprawy, dotyczące ostatecznej redakcji projektu reform, związanych z ustrojem szkolnictwa wyższego.

Von dem Bach

będzie zeznawał 8 lutego

WARSZAWA. Na teren amery- kańskiej strefy okupacyjnej Niemiec wyjechało trzech oficerów Misji Wojskowej dla Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, w celu prze- jęcia od władz amerykańskich gen. von dem Bacha.

Gen. von dem Bach przybędzie do Polski prawdopodobnie 29 bm. W procesie Fischera zeznawać będzie jako świadek 3 lutego r. b.

Von dem Bach przetransportowa- ny zostanie pociągami. W czasie po- droży zastosowane będą wszelkie środki, celem uniemożliwienia e- wentualnej ucieczki.

Kroczymy po drodze reform gospodarczych

Likwidacja 16 banków prywatnych

WARSZAWA. W wykonaniu uchwały Rady Ministrów z kwietnia 1946 roku o po- żaźnieniu 16 banków koncesji i wpro- wadzeniu ich w stan likwidacji, skierowa- no do Sądów Okręgowych w różnych miejscowościach 10 wniosków o mianowa- nie likwidatorów następujących banków: Bank Krukownicki S.A., Powszechny Bank Kredytowy S. A., Powszechny Bank Związkowy w Polsce S. A., Bank Zachodni S. A., Bank Towarzystw Spółdzielczych S. A., Bank Poznańskiego Ziemstwa Kredyto- wego, Bank Amerykański w Polsce S. A., Międzynarodowy Bank Handlowy S. A., Wileński Prywatny Bank Handlowy oraz Bank Kwilecki, Potocki i S-ka S. A.

Giełda warszawska rozpoczyna działalność

WARSZAWA. Giełda Zbożowo-Towarowa w Warszawie podaje do wiadomości, że roz- poczęcie notowań transakcji giełdowych na- stąpi w najbliższym czasie. W związku z tym wyzywa się wszystkie zainteresowane organiza- cje i instytucje gospodarcze, jak również firmy prywatne do jak najszybszego zapisywania się na członków zgł. uczestników Giełdy, a to celem uzyskania uprawnień do zawierania transakcji giełdowych.

Zgłoszenia przyjmuje Biuro Giełdy: Choci- ska 28, pokój 16, w godz. 11—13.

dotyczące okresu propagandowego Partii. Akcja werbowania nowych członków dała jak naj- lepsze rezultaty. Liczba pół miliona została już przekroczona w połowie grudnia, na 1 stycznia liczba członków PPS dochodziła już do 600.000. W roku 1947 realizujemy MILIONOWĄ Partię.

J. R.

Ceny nabiązków i szoniny na wojnym rynku w miesiącu grudniu

WARSZAWA. Ceny mleka wahają się, w granicach od 20 do 35 zł za litr, masła śmie- tankowego od 400 do 525 zł za kg., twarogu od 50 do 100 zł za kg. sera od 300 do 440 zł za kg., jaj od 20 do 25 zł za sztukę, masła osel- kowego od 350 do 460 zł za kg i szoniny od 290 do 390 zł za kg.

Mleko było najtańsze w woj. białostockim (24 do 25 zł za litr), najdroższe w woj. gdań- skim i mazurskim (22 do 35 zł za litr). Masło śmietankowe było najtaniej w woj. białostoc- kim i mazurskim (400 do 450 zł za kg.), a naj- droższe w woj. gdańskim (500 do 550 zł za kg). Masło oselkowe było najtańsze w woj. lubel- skim (350 do 400 zł za kg.), a najdroższe w woj. gdańskim (420 do 460 zł za kg). Sery naj- taniej sprzedawano w woj. białostockim (160 do 230 zł za kg.), a najdrożej w woj. rzeszow- skim (300 do 440 zł za kg). Słoninę można było nabywać po 290 zł, a w Pomorzu Za- chodnim po 390 zł za kg.

Kolejom szwajcarskim grozi zastój z powodu braku prądu elektrycznego

BERN. Szwajcarskim stacją energetycznym grozi wyczerpanie zbiorników wody, wobec te- go — kolejke będą prawdopodobnie zmuszone do skutego zredukowania liczby pociągów pasażer- skich o 30%, przy czym ilość dziennej kilome- trów przebytych przez pociągi zmniejszyła by się o 6.000 km. W razie gdyby i te kroki oka- zały się niedostateczne, trzeba będzie od 1 mar- ca zastosować jeszcze dalsze ograniczenia.

Koleje federalne Szwajcarii już zredukowały dzienne zużycie prądu o 200.000 kilowatogo-

dzin, ustalając je na 2,3 miliona kilowatogodzin dziennie. Na konferencji prasowej, która odby- ła się pod przewodnictwem radcy rządu federal- nego Celio, stwierdzono, że trzeba by skonstru- ować co najmniej dwie wielkie centrale akumu- lacyjne aby całkowicie zaspokoić zapotrzebowa- nie na energię elektryczną podczas zimy. Nawet przy przeciętnym dopływie wody zbie- na, produkcja energii nie wystarcza dla zaspoko- jenia zapotrzebowania, które wynosi 4 mi- liony kilowatogodzin.



Jesteśmy młodą gwardią proletariackich mas!

OM TUR-owcy w akcji przedwyborczej

Zgodnie z poleceniem WK OM TUR, wszyscy OMTUR-owcy województwa dolnośląskiego wzięli czynny udział w akcji przedwyborczej, gdzie między innymi zorganizowano szereg wieców, akademii, a specjalni instruktorzy wyjechali w teren celem uświadamiania ludności. Tak więc OMTUR-owcy jeszcze raz zadokumentowali, że sztafeta socjalizmu jest dla nich największym skarbem i wzmieszenie go we wszystkich miastach i miasteczkach jest ich celem.

Trudno byłoby na tym miejscu dać szczegółowe sprawozdanie z działalności OMTUR-owców z akcji przedwyborczej. Z zadowoleniem jednak musimy stwierdzić, że wkład pracy OMTUR-owców w dużej mierze przyczynił się do wspaniałego zwycięstwa Bloku Demokratycznego.

ZWYCZĘLIŚMY!

Co złe — to w gruzy się rozleci,
Co dobre — wlecznie będzie żył!

Ziścić się słowa „Czerwonego Sztandaru”, prorocze, wielkie słowa — zwyciężyliśmy!

19 stycznia 1947 roku w bezkrawej walce o władzę, o prawa dla ludu pracy, o nowy porządek w Polsce — zwyciężyliśmy. Wygraliśmy wybory do Sejmu Ustawodawczego.

W tym decydującym momencie zwycięstwa znów odzywa się głos OMTUR. My, OMTUR-owcy, podczas całej kampanii przedwyborczej, razem z towarzyszami z PPS i z Bloku Demokratycznego, pracą swą wykazaliśmy dostatecznie, gdzie jest nasze miejsce. Jeszcze raz daliśmy dowód, że do wytkniętego celu dążymy uparcie.

Akt wyborczy, choć nie wszyscy brali w nim udział, był przez nas sledzony z niezmiernym zainteresowaniem i niecierpliwieniem. Odniesione zwycięstwo Bloku Demokratycznego, obozu postępu społecznego, stało się dla nas świętym radości i nadziei.

My OMTUR-owcy nauczyliśmy się patrzeć na wszystko krytycznym wzrokiem. Nauczaliśmy się patrzeć, a dopiero później wydawać sąd. Tak jak dawniej, tak i dziś zdajemy sobie dokładnie sprawę, że wygranie wyborów to jeszcze nie całkowite zwycięstwo, to dopiero preludium wielkiej symfonii, której na imię dobrobyt społeczny. Tak jak wygraliśmy bitwę o dzierżenie steru w rządach, tak samo dołożymy wszystkich sił, by przechrzelić nasz zwycięstwa w walce o dobrobyt społeczny.

Do zwycięstwa poprowadzi nas raz obrana droga — droga Socjalizmu. Mając radość w sercu, z młodzieńczą energią i entuzjazmem idziemy na front walki o dobrobyt społeczny, o sprawiedliwość i równość. Zwyciężyliśmy w wyborach, idziemy po nowe zwycięstwa!

DO CZYTELNIKÓW I WSPÓŁPRACOWNIKÓW

„NAPRZÓD MŁODYCH”
Z DNIEM DZISIEJSZYM TYGODNIOWY DODATEK OM TUR „NAPRZÓD MŁODYCH” BĘDZIE SIĘ UKAZYWAŁ W KAŻDĄ SOBOTĘ.

Karkonosze czekają na narciarzy

Karkonosze ożyły się. Domy wypoczynkowe OMTUR w Karpaczu wypełniły beztroski gwar młodzieży robotniczej, która przyjechała na zawody Z. R. S. S. W szalowanej rywalizacji sportowej stają w szranki bojowe zespoły drużyn Dolnego Śląska. Wyznaczonymi trasami przebiegają sylwetki młodych narciarzy w walce o palmę pierwszeństwa. Po zboczach ośnieżonych gór, w szalonym pędzie mkną narciarze trasą zjazdową do mety. W

zawijam i skomplikowanym slalomie wykazują prężność swych mięśni, szybką orientację i umiejętności w jeździe. W śnieżnych lodach na skoczni leży się odważa z siłą młodzieńczej. Zawody rozpoczyna Komu przyniosło zwycięstwo wykazę najbliższą przyszłość. Wielką zasługą w przygotowaniu imprezy należy przypisać instruktorom KS OMTUR — Jelenia Góra, którzy już na kilka tygodni przed zawodami dołożyli wiele starań, by zawody wypadły imponujące. Wytyczono trasy zjazdów, dowieziono żywność, przygotowane domy wypoczynkowe OMTUR na przyjęcie sportowców. Zawody ZRSS-u, to jeden więcej dowód, że młodzież polska jest prężna, jest budująca i nawet w tych trudnych czasach, w jakich znajduje się Ojczyzna potrafi wnieść powiew młodości na odzyskanych terenach.

Młodzież OMTUR-owa w ruchu spółdzielczym

Nawiązując do celów i zadań, jakie stały przed nami w ruchu spółdzielczym, polecamy Powiatowym i Miejskim Referatom Spółdzielczym OMTUR przednie wszystkich wskazówek i wytycznych, dotyczących ruchu spółdzielczego. Oprócz tego załączamy plan pracy do wykonania w 1947 roku:

1. Obowiązkowe zgłoszenie zespołów konkursowych — Spółdzielczych Kursów Korespondencyjnych.
2. Całkowicie zrealizowanie jednego z naszych hasła OMTUR: Każdy OMTUR-owiec — członkiem Spółdzielni.
3. Uzupełnienie i przesłanie do M.K. OMTUR ewidencji OMTUR-owców:
 - a) zatrudnionych w ruchu spółdzielczym,
 - b) biorących czynny udział w ruchu spółdzielczym w charakterze władz (Zarząd, Rada Nadzorcza).
4. Nawiązanie ścisłego kontaktu i współpracy z instytucjami spółdzielczymi i związkami zawodowym pracowników spółdzielczych w skali powiatu.

Ze sportu OM TUR

OMTUR-owcy na ringu

W ub. środę w Jeleniej Górze bawiła drużyna bokserka KS „Filmowiec”, z Łodzi (mistrz klasy B tamtejszego Okręgu), która rozegrała mecz bokserki z miejscowym KS OMTUR. KS OMTUR po ostatnim meczu z kandydatem na mistrza klasy B Dolnego Śląska KS „Górnikiem” z Wałbrzycha, z którym osiągnął piękny wynik 7:9 (gdzie „Górnikiem” był o krok od sensacyjnej porażki), w każdym dniu wykazuje poprawę w formie. KS OMTUR Jelenia Góra jest to młody zespół zawodników, którzy pierwszy mecz na ringu stawiają właśnie w tym klubie.

Mimo dnia powszedniego sala Hotelu Europejskiego była wypełniona po brzegi. Nałoży przy tym znaczący, że dzięki poparciu prezesa Klubu OM TUR tow. Grocholskiego, — prezydenta miasta Jeleniej Góry, KS OMTUR będzie mógł nareście wynajmować salę hotelu na stałe. Zebrana publiczność miała możliwość zobaczenia boksu stojącego na wysokim poziomie, a wynik 9:7 dla KS OMTUR to sukces, który zwolennicy OMTUR-u przyjęli z najwyższym zadowoleniem.

Podany przebieg walki (na pierwszym miejscu KS Jelenia Góra): waga musza:

Jekle przegrywa na punkty z doskonałym Różykiem; walka należała do jednego z najpiękniejszych spotkań dnia; waga kogucia: doskonale zapowiadający się zawodnik Nowakowski zwycięża na punkty Owsiaka; w wadze półciężkiej: Pietras przegrywa na punkty do Wolowicza; w pierwszej wadze lekkiej: Kubacki, który walczy zbyt miękko, remisuje z Andrzejkiewiczem, w drugiej wadze lekkiej: Miodowski przegrywa w drugim starciu przez K. o. z Waproskim; w wadze półśredniej: Korokurda wygrywa zdecydowanie ze Śnurkimi; w wadze średniej: Wierzbowski rozstrzyga walkę na swoją korzyść z Rozporą; w wadze półciężkiej: Matkowski zwycięża przez techniczne K. o. w pierwszym starciu z Kosińskim, ustalając wynik meczu 9:7 na korzyść OMTUR-u.

Tak więc po szeregu niepowodzeń młoda OMTUR-owa drużyna wkroczyła na drogę zwycięstw. Zwycięstwo osiągnięte nad dobrą i wyrównaną drużyną, jaką jest KS „Filmowiec”, jeszcze raz potwierdza, że młoda drużyna KS OMTUR na terenie Dolnego Śląska jeszcze nie raz będzie miała dużo do powiedzenia.

Hokej na lodzie w Jeleniej Górze

Dnia 18 stycznia br. na torze hokejowym OMTUR w Jeleniej Górze odbył się pierwszy mecz hokejowy pomiędzy KS OMTUR (team A) kontra KS OM TUR (team B). Zwycięstwo odniósł team A w stosunku 6:5 (1:1 4:1 1:3). Bramki dla zwycięskiego teamu uzyskał Tymowicz; dla pokonanych: Partyska 3 i Feliksik 2.

Wielkie uznanie należy przyznać Zarządowi Klubu oraz całej Sekcji, którzy mimo ciężkich warunków materialnych, w jakim się znajdują, potrafili wyposażyć Sekcję hokejową w sprzęt. Szczególną pomoc w utworzeniu drużyny udzielił tow. Król, który między innymi bezinteresownie ofiarował części kołtuna dla bramkarza.

Istnienie w Jeleniej Górze Sekcji hokejowej, która przystąpiła do PZHL, przyczyni się niewątpliwie do popularyzacji tej dzia-

dziny sportu na Ziemiach Odzyskanych. Pierwszej OMTUR-owej drużynie hokejowej na Dolnym Śląsku życzymy pomyślnych wyników i godnego reprezentowania barw OMTUR-owych w najbliższych rozgrywkach hokejowych o mistrzostwo Dolnego Śląska.

Sekcja bokserka KS OM TUR Jelenia Góra w najbliższych dniach wyjeżdża na obóz kondycyjny do Karpacza, gdzie pod fachowym kierownictwem trenera nastąpi ostateczne oszlifowanie formy i uzupełnienie braków KS OM TUR.

Kronika OMTUR

LWÓWEK. W powiecie Lwóweckim, dzięki inicjatywie przedstawicieli WK OM TUR tow. Kokota, podczas przeprowadzonej ostatnio lustracji terenu, zostały założone dwa nowe koła OM TUR, a to: przy Państwowym Browarze, oraz przy fabryce papy.

GRYFIOGÓRZE. W Gryfioogórze, pow. Lwówek w ostatnich dniach urządzono wiec młodzieży, na którym między innymi przemawiał przedstawiciel WK OM TUR — tow. Kokot. W tym samym czasie odbyło się posiedzenie Komitetu OM TUR, na którym omawiano sprawy organizacyjne.

LUBIN. W Komitecie Powiatowym OM TUR w Lubinie odbyła się odprawa OMTUR-owców z przewodniczącym i sekretarzem PK OM TUR na czele, na której delegat WK OM TUR wydał instrukcje co do dalszej pracy PK OM TUR-owcy wzięli także udział w wiecu PPS na którym przemawiali z ramienia OM TUR.

JAWOR. Jak wynika ze sprawozdań delegata WK OM TUR z lustracji pow. Jaworskiego okazuje się, że powiat ten małe jaworskie dane by móc rozwinąć życie organizacyjne, nie wykaże się spodziewanymi wynikami. OM TUR-owcy w tym terenie mimo dużych możliwości nie zdobyli się na obadzenie kluczowych stanowisk tak w instytucjach państwowych, jak i prywatnych. Brak reprezentantów z ramienia OM TUR w wymienionych instytucjach ujemnie odbija się na rozwoju Organizacji. Zaleca się tamtejszym OM TUR-owcom, by wrócili większą uwagę na ten fakt.

KOMUNIKAT

Komitet Miejski Organizacji Młodzieży TUR we Wrocławiu zawiadamia swych członków, sympatyków oraz wszystkich zainteresowanych, że biura tegoż Komitetu zostały przesiedlone na ulicę Mikołaja Reja nr 40. (Dolazd 1 do drugiego przystanku na Nowowiejskiej od Stalina). Sekretariat czynny co dzień od godz. 9-tej do 12-tej i od godz. 14-tej do 18-tej, za wyjątkiem niedziel i świąt.

Jeszcze o skoczni w Szklarskiej Porębie

na mar. iniesie artykułu „Dziennika Zachodniego”

„Dziennik Zachodni” z dnia 10. I. br. donosił w jednym ze swych artykułów, że w Szklarskiej Porębie znajduje się skocznia narciarska, po Krokwi — jedna z największych w Polsce. Dowiedzieliśmy się z pewnym zdumieniem, że skocznia ta została odremontowana i przebudowana przez znanego sportowca i Olimpijczyka, majora Dobrowolskiego. Mamy pełne prawo dla nas, jakie polski był major Dobrowolski na wieś sportowej, rozstrzygać inną sportu polskiego na całym świecie. Stwierdzamy jednak z całą stanowczością i zapraszamy jednocześnie notatki z „Dziennika Zachodniego”, jakoby major Dobrowolski oddał skoczninę w Szklarskiej Porębie. Jak się przedstawia prawda w tej kwestii — wyjaśnimy:

Znane wiadomości, bo już w roku 1945, w okresie zimowym kilku OMTUR-owców i harcerzy z ob. Szafrańcem na czele (ob. Szafrańca przebywa obecnie we Wrocławiu w Dolnośląskiej Komendzie Harcerskiej) zwiędzieli Szklarską Porębę i okolice gór, zauważyli, iż znajdują się w stanie największego zniszczenia skocznia. Na miejscu skoczni znajdowała się zniszczona częściowo wieża, oraz

położony nad progiem. Rozbieg łączący wieżę z progiem, oraz sam próg w ogóle nie istniały. W dość dobrym stanie znajdowała się jedynie wieża szpiżkowa. Trybuna dla publiczności przedstawiała jedno rurowisko zbawiające drzewa. Sam zeskok zawalony był masą kamieni. W powrocie drodze zastawiałyśmy nie nad opłakany stanem skoczni i powzięliśmy decyzję odbudowania jej. Koleza Szafrańca, będąc kierownikiem referatu budowlanego w Zarządzie Miejskim, przyjął na siebie zobowiązanie dostarczenia ludzi potrzebnych do odbudowy skoczni, oraz Niemca, który był zatrudniony przy pracach przy budowie. Jednocześnie podjął się kierownictwa odbudowy tej drzewa. Urządziliśmy zabawę taneczną, której dochód przeznaczyliśmy na skoczninę. W ten sposób zdobyliśmy 5.000 zł. Dzięki pełnemu zrozumieniu ze strony komendanta W. O. P.-u i Milicji Obywatelskiej otrzymaliśmy, robotników niemieckich, których zatrudni-

OMTUR w Grodowie złożył 1.800 zł na najbardziej żywych

Miejski Komitet Akcji Pomocy Żimowemu w Grodowie, pow. Bolesławski, przesyłał na drogę podziękowanie nowo założonej w tym mieście organizacji OM TUR i jej sekretarzowi tow. Kwakiewiczowi Marianowi za tak piękny, godny naśladowania dar przekazania kwoty zł 1.800 dla najbardziej żywych młodzieży w tym mieście.

Za Miejski Komitet Akcji Pomocy Żimowemu w Grodowie: Szauer Stanisław, skarbnik.

linny przy budowie. Robota ruszyła pełną parą. Koleza Szafrańca dowoził się i trolle, harcerze i OMTUR-owcy pomagali przy odbudowie. Skocznia rosła w oczach. Nie wysiedleni jeszcze Niemcy byli zdumieni i zmiśniali. Bo jako! — zaledwie kilka miesięcy jak przybyliśmy w te strony, a już przeżyliśmy tak wielkie wydarzenie. W tym dniu, już w Hucie Józefina kierownictwo było w polskich rękach, już myśliśmy nawet o odbudowie skoczni! A nam radość i duma rozpięła pierś, gdy w ten sposób przekonywaliśmy „sokopów” o naszej sile i woli. W pewnym momencie sprawa się skomplikowała, gdyż nie mieliśmy pieniędzy na zakup materiałów i nie mieliśmy skąd dobrać nowe fundusze na odbudowę skoczni. W tym czasie Zarząd Zdrojowy wystąpił z propozycją zwrotu nam włożonej gotówki i odciążenia skoczni Zarządowi Zdrojowemu, który miał ją przejąć na własność. Propozycję odrzuciliśmy jej. Myślą naszą była oddanie skoczni dla wszystkich narciarzy w Polsce i postanowiliśmy dołożyć wszystkich starań, by zaczęte prace dokończyć. Z pomocą przyszedł nam ówczesny wójt Szklarskiej Poręby ob. Piotr Kania, który wysygnął z kasy miejskiej na cele skoczni 15.000 zł. Otrzymała ona na pozwolenia nam dokończyć dzieła. Z prawdziwą dumą i satysfakcją spoglądaliśmy na skoczninę wzniesioną wspólnymi siłami przy pomocy władz i instytucji. I taka jest prawda o skoczni narciarskiej w Szklarskiej Porębie, którą odbudow „Dziennik Zachodni” przypisuje majorowi Dobrowolskiemu.

OMTUR-owice.

Czynnik miarodajne o kwestii autochtonów na Dolnym Śląsku

Na skutek szerokiego zainteresowania kwestią ludności autochtonicznej i licznych wypowiedzi, nabywających na ten temat do naszej redakcji, pragniemy dać wyraz poglądom odpowiednio z źródeł miarodajnych. Władze administracji ogólnej dobrze zdają sobie sprawę z ważności tego problemu, czego najlepszym dowodem jest odezwę wojewody Śląskiego, wydana jeszcze w Trzebnicy, wzywająca polską ludność autochtoniczną do zgłaszania się do nowopowstałych urzędów polskich, oraz głosząca, że „ludność słowiańska, która siłą i podstępem była niemieczona, zostanie otoczona pełną opieką, oraz będzie miała umożliwiony powrót do polskości, za którą przelewali krew najpiękniejszą i córki tej przastarej Ziemi Słowiańskiej”.

Od tego czasu bez przerwy sprawą tą władze się zajmują i najtroskliwiej o nią dbają. Opinia ogółu utożsamia nadawanie obywatelstwa polskiego autochtonom polskiego pochodzenia i Niemcom, gdy faktycznie są to dwie sprawy różne.

Weryfikacja autochtonów odbywa się na

podstawie zarządzenia Ministerstwa Ziemi Odszyskanych z dnia 6 kwietnia 1946 r. w sprawie trybu stwierdzenia polskiej przynależności narodowej osób zamieszkałych na obszarze Ziemi Odszyskanych. W komisjach weryfikacyjnych biorą udział przedstawiciele Polskiego Związku Zachodniego, Rad Miejskich i Urzędów Bezpieczeństwa.

Każdy wypadek jest badany indywidualnie. Gdyby zaistniały omyłki — każdy, mający dowody na obalenie orzeczenia, ma prawo, a nawet powinien złożyć je do Wydziału Administracyjnego Urzędu Wojewódzkiego, który sprawę bada i ostatecznie załatwia.

Zupełnie inaczej ma się sprawa z Niemcami, którzy obywatelstwo polskie mogliby uzyskać na podstawie ustawy jeszcze z roku 1920, mówiącej o nadaniu obywatelstwa obywatelom państw obcych. Ale to są przypadki tak nadzwyczajne, że nie ma potrzeby omawiać ich.

W całym „zapędzeniu autochtonów” rzecz zasadniczą jest, aby właściwe komisje weryfikacyjne szczegółowo badały, czy wszyscy proszący o weryfikację, są rzeczy-

wiście autochtonami, czy też Niemcami, którzy kierowani pobudkami materialnymi, starają się o obywatelstwo polskie.

Zadaniem całego naszego społeczeństwa jest pomoc autochtonom w ich powrocie do pełnej polskości i wspólnie ich wychować, bo jest ich nieszczęściem a nie winą, że szkoła niemiecka zaraziła ich duchem germańskim.

Znane są natomiast fakty, że bardzo wiele ludności emigrowało ze Śląska dalej na Zachód, za zarobkiem i lepszymi warunkami pracy.

Ataki różnych nie dość uświadomionych osób pod adresem administracji polskiej, że wysiedliła z Niemcami wielu autochtonów — trafiają w próżnię. Osoby te zapominają, że w roku 1945 Niemcy ewakuowali te tereny przed następującą Armią Czerwoną za chwilę objęta władzą przez administrację polską w powiatach Namysłowa i Brzegu, nie było w ogóle ludności, tyle, ile podawają statystyki niemieckie samej ludności polskiej.

Mianowicie ogółem w roku 1945 było w Brzegu 22 360 ludności, a autochtonów 700 osób, w Namysłowie ogółem 8 000, a autochtonów 900 osób, w Sycowie 7200 — autochtonów 2000.

Jak więc widzimy, problemem tym władze zajmują się sumiennie i chyba najlepiej rozumieją potrzebę z jednej strony ratowania każdej jednostki polskiej, a z drugiej nielęceństwo Niemców, których repatriacja wciąż trwa.

Tak, jak władze podchodzą do autochtonów z całą zyczliwością, nawet serdecznością, należałoby sobie życzyć, aby partie polityczne i organizacje społeczne wyrażały swym członkom ważność sprawy, wpływając na ludność z innych stron Polski, by również podchodzili do nich z sercem i starała się ich polskość ugruntuować i pogłębić.

Tylko tym sposobem po pewnym czasie Śląsk nasz, zaludniony przez ludność z wszystkich stron Polski, począwszy od dalekiej Wileńszczyzny, Polesia, poprzez Mazowsze i inne dzielnice i miasta, stworzy, łącznie z autochtonami, swolsty typ Polaka jednolitego i nieugiętego.

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE

Koks, naftę, ropę, oleje i smary, papę, cement, deski, gips, gwoździe itp. artykuły budowlane oraz nasiona dostarcza Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa we Wrocławiu, ul. Tadeusza Kościuszki 76 — telefon 451.

Niezależnie w ramach akcji „Przemysł dla wsi” zaopatruje rolników i Rejonowe spółdzielnie powiatu wrocławskiego w naftę, węgiel, koks, szkło, wyroby tekstylne i inne towary, potrzebne w gospodarstwie rolnym i domowym.

Rolnicy proszeni są o zgłaszanie zamówień na nawozy sztuczne, nasiona i środki chemiczne do zwalczania szkodników roślinnych. (40)

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam zaświadczanie RKU Żywiec, legitymację ORMO na nazwisko Krajcz Antoni. (75)

Unieważniam zagubione zaświadczanie tymczasowe legitymacji służbowej, wystawione przez Zarząd Miasta Wrocławia na nazwisko Abramek Władysław. (200)

Unieważniam zgubioną kartę ewakuacyjną, kartę rejestracyjną nr 4376, Tekla Skrupska, Legnica. (410)

Unieważniam skradzioną książeczkę wojskową RKU Skierzwice — Kula Stanisław, Legnica, ul. Piastowa 38. (194)

Unieważniam zgubione: kenkartę, zaświadczanie pracy, książeczkę ubezpieczeniową, legitymację ZZ, świadectwo kursu buchaltaryjnego na nazwisko Dziurdzia Aleksandra. (195)

Unieważniam zgubioną kartę spisu mienia ze Lwowa — Koszuba Maria, Pietrzyków. Jawor. (196)

Unieważniam zgubioną kartę ewakuacyjną — Kisielewicz Antoni, Pyszkowice. (197)

Unieważniam zgubioną kartę majątkową, wydaną w Drohobyczu — Dzieńdziewicz Feliks, Lubin. (198)

Unieważniam skradzione dokumenty: legitymację służbową, odcinki zameldowania, kartę z RKU, kartę repatriacyjną z Rosji, legitymację ze Związku Zawodowego, legitymację Ubezpieczalni Społecznej, kartę rowerową nr 690395 Mifa, zaświadczanie z Urzędu Likwidacyjnego na nazwisko Wojaszek Antoni. (199)

Jelenia Góra manifestuje z okazji zwycięstwa Bloku

JELEŃ GÓRA. (Jz) Z okazji zwycięstwa Bloku Demokratycznego w wyborach do Sejmu Ustawodawczego odbył się w śróde w sali teatru wiec-akademii przy niezwykłym liczonym udziale obywateli miasta i okolic. Pracownicy fabryk i zakładów przynieśli z sobą transparenty z odpowiednimi napisami.

Wiece zgali przewodniczący PRZZ ob. Zemanek; następnie w imieniu PRN przemówił prof. Górka, wyjaśniając materialne powody negatywnego stosunkowania się Anglików do naszych granic zachodnich.

W imieniu PPR mówił wicestarosta ob. Piotrowski. W imieniu PPS przemawiał ob. Iwański. Powiedział on m. in.: Spełniły się nasze chęci, by dać naszemu Rzadowi umianę za jego mądrą politykę i przeprowadzone reformy społeczne. Polityka jego jest słuszną i doprowadzi nasz kraj do potęgi.

W imieniu SL zabrał głos ob. Szerba. Stwierdził on, że obchopi rozumieć, iż ich droga do zwycięstwa i dobrobytu idzie razem z robotnikami. Obchopi w ostatnich wyborach zdali egzamin. Głosując na Blok Demokratyczny potwierdzili, że chcą razem z robotnikami pracować i budować.

W imieniu społeczeństwa jeleniogórskiego wygłosił mowę ob. mecenas Mycieleki. „Dziękuję szlachej polityce naszego Rządu — mówił ob. Mycieleki — u nas głodu nie ma, podczas gdy na Zachodzie jest o wiele gorzej. Blok Słowiański stworzył siłę, Blok Słowiański stworzył granicę na Bałtyku, Odrze i Nysie, a na tej granicy stworzył

mur. O ten mur rozbija się wszystkie zakusy Niemców i wszystkich naszych wrogów.”

Jako ostatni, w imieniu PRZZ zabrał głos ob. Zemanek. Powiedział on m. in., że zwycięstwo Bloku daje nie tylko siłę, ale i ułatwienie granic na zachodzie, daje pewnością, że zrealizowany będzie plan 3-letni, który przyniesie nam dobrobyt. Na zakończenie swego przemówienia ob. Zemanek wzmógł okrzyk: „Nowy Sejm Konstytucyjny niech żyje!” a następnie odczytał treść rezolucji, która jednogłośnie została przez wszystkich obecnych przyjęta.

Po zakończeniu wiecu odbył się manifestacyjny pochód ulicami, który zakończył się na ul. Wolności, gdzie zostało zasadzone tzw. „Dziewo Demokratycznej”.

Uwaga pracownicy instytucji społecznych w Jeleniej Górze

Związek Zawodowy Pracowników Instytucji Społecznych w Jeleniej Górze podaje do wiadomości, iż wszyscy pracownicy, zatrudnieni w partiach politycznych, związkach zawodowych, samorządzie gospodarczym (cechy, izby adwokackie, lekarskie itp.), stowarzyszeniach, zrzeszeniach (PCK, Centralny Komitet Opieki Społecznej, Liga Morska, Tow. Przyjaciół Zolnierz itp.) winni być zorganizowani w naszym związku.

Zapisy przyjmuje Sekretariat Związku w Jeleniej Górze, ul. Osobki-Morawskiego 18, w godzinach od 9 do 12.

„GRUPA TECHNICZNA” SPOŁDZIELNIA z o.o. ISTNIEJE od ROKU 1933

CENTRALA:

Warszawa

Pl. 3-ch Krzyży Nr 3

Fabryka Mechaniczna

Baniocha pod Warszawą

ODDZIAŁY:

Warszawa

Pl. 3-ch Krzyży Nr 3

Wrocław

Ul. Kaszubska Nr 4, tel. 246

Łódź -- Katowice -- Gdansk

Olštyn -- Szczecin

1. Roboty telekomunikacyjne
2. Instalacje elektryczne bez ograniczenia napięcia
3. Roboty budowlane

4. Roboty wodne
5. Budowa dróg i mostów
6. Elektryfikacja wsi

(205)

Centrala Skór Surowych

Oddział Wojew. we Wrocławiu, ul. Kujawska 2.

KUPUJE:

Skórkę królików, zajęcy, piżmaków, lisów rudych, wydr, kun, tchórz i innych zwierząt futerkowych, oraz kóz i baranów, sam i jeleni.

Płaci aktualne ceny wolnorynkowe

Agencje Powiatowe w każdym powiatowym mieście

PUNKT SKUPU PRZY KAŻDEJ RZEŹNI

Właściwa i fachowa ocena!!!

Właściwa i fachowa ocena!!!

208

Państwowa Fabryka Wodomierzy we Wrocławiu

ogłasza

przetarg nieograniczony

na odbudowę budynku narzędziowni na terenie fabryki przy ul. Długosza 2-6 we Wrocławiu - Karłowice

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w kancelarii fabryki do dnia 7. II. 1947 r. godz. 12.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 13-ej.

Podkłady ofertowe i bliższe informacje można otrzymać także w kancelarii fabryki.

Wadium w wysokości 2% od sumy oferowanej, należy złożyć przed przetargiem w kasie fabryki lub w B.G.K. Oddz. Wrocław, na konto Nr. 40.

Fabryka zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, unieważnienia przetargu lub zmniejszenia ilości robót, bez podania powodów (204)

PAŃSTWOWY BROWAR

w RADKOWIE, ul. Basenowa 24 tel. 43

pow. Kłodzko Dolny Śląsk

poszukuje MISTRZA PIWOWARA

z wieloletnią praktyką zawodową posiadającego świadectwo kwalifikacyjne do objęcia stanowiska kierownika technicznego produkcji.

Z wynagrodzeniem miesiecznie pensja zasadnicza z 3.600,-, dod. zach. 25%, ewent. premia, deputat piwny, węglowy, kartki żywnościowe I. kat.

Reflektant na powyższe stanowisko zgłosi się w Centralnym Zarządzie Państw. Przem. Fermentacyjnego w Zabrzu, ul. Sienkiewicza 28. (179)

Wrocławska Dyrekcja Odbudowy ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie: 1. remontu instalacji centralnego ogrzewania oraz instalacji wodociągowej w budynku Dyrekcji Miejskich Zakładów Komunikacyjnych przy ul. Powstańców Śląskich nr 204 we Wrocławiu;

2. robót instalacyjnych, wodociągowo-kanalizacyjnych, gazowych i centralnego ogrzewania w budynku Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Wrocławskiego przy ul. Świdzkiej.

Bliższe wyjaśnienia udzieli w gmachu Dyrekcji, ul. Ofiar Oświęcimskich nr 38/40. Wydział Zieści, pokój nr 122, codziennie między godz. 10-12. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem tytułowym oferowanej roboty, z dowodem wpłacenia wadium 2% sumy ofertowej, w Kasie i Urzędzie Skarbowego we Wrocławiu, Rynek 30, na rachunek sum depozytowych W.D.O. — należy składać do gmachu Dyrekcji, pokój nr 127, w terminie do dnia 4 lutego 1947 r. do godz. 12. Oferta obowiązuje oferenta do dnia 4 marca 1947 r. Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferentów dla zlecenia wykonania części robót i unieważnienia przetargu. (203)

WEZWANIE

Obwodowy Urząd Likwidacyjny na m. Wrocław w wykonaniu Rozp. Prez. Rady Ministrów z dnia 11 lipca 1946 r. wzywa Obywateli m. Wrocławia do przedkładu na ruchomości domowe poniemieckie.

Do dnia 15 lutego br. każdy z obywateli winien wpłacić połowę przypuszczalnej należności a nie mniej niż:

po 500 zł. od każdej jednej izby przy X 5 (zatrudnieni w urzędach, instytucjach i zakładach państwowych, samorządowych, organizacjach politycznych, młodzieżowych itp.);

po 1000 zł. od każdej jednej izby przy X 10 (zatrudnieni w prywatnych zakładach pracy);

po 3000 zł. od każdej jednej izby przy X 30 (wolne zawody).

Kto nie uiszczył należnych wpłat zrzeka się prawa pierwszeństwa do nabycia użytkowanych ruchomości i nie będzie mógł korzystać z przewidzianych ulg.

Wpłaty przyjmuje kasa Obwodowego Urzędu Likwidacyjnego na m. Wrocław w godzinach 9-13, ul. Kościuszki 14, i piętro. (202)

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne po 10 zł za wyraz. Poszukiwanie rodzin i pracy po 5 zł, reklamowe 15 zł. W tekście 25 zł. tłustym drukiem 100% drożej. W numerach świątecznych 50% drożej. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat. Nekrologi i urzędowe — 15% rabatu. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Oddrót w Zakładach Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza” we Wrocławiu, ul. Wierzbowa 30

Redaktor: Mgr Bronisław Winnicki

F 15922

Wydawca Spółdzielnia Wydawn. „Wiedza”

Taki będzie Wrocław – jutro?

Biuro Planu Miasta zaprasza do współpracy

Nowoczesne miasto to potężny organizm. Jeśli ma on żyć i rozwijać się we właściwy sposób, musi mieć do tego odpowiednie warunki. Rozwój miasta nie może nastąpić według żądań poszczególnych instytucji, czy grup ludności, ale musi być uzgodniony z zasadniczymi zamierzeniami właścicieli czynników i z interesem ogółu mieszkańców.

Nad właściwym i planowym rozwojem miasta czuwają sztaby inżynierów, którzy są ostatnią instancją techniczną, w pracowniach których rozstrzygają się rzeczy najbardziej zasadnicze.

WROCLAWSKIE BIURO PLANU

Takim sztabem, na razie jeszcze bardzo słabym i liczącym, jest Biuro Planu Miasta. Nie rości ono sobie nawet praw do wydawania poleceń, chce być tylko zbiorniką meldunków, w której ma być skoncentrowany planowy rozwój przyszłego Wrocławia i z której mają wychodzić wskazania, ten rozwój kształtować. Biuro Planu zaprasza do współpracy w tej dziedzinie wszystkie instytucje w mieście.

ANOMALIA

Niestety pod tym względem nie było dotąd we Wrocławiu napiętna. Każdy dostawał tak, jak mu było wygodnie, a projekty Biura Planu, które powinny mieć głos rozstrzygający, b. często nie były w ogóle brane pod uwagę.

Wystarczy wspomnieć, że osiedle profesorskie urzędowało na dalekim Oporowiu, w znacznej odległości od Uniwersytetu.

WOLNA trybuna

Czy będziemy wiecznymi dłużnikami?

Słuszny głos w sprawie spłat za poniemieckie meble

Zamieszczamy niżej list nadany przez urzędnika jednej z fabryk wrocławskich.

Szanowna Redakcjo!

W jednym z ostatnich numerów „Naprzodu Dolnośląskiego” przeczytałem, że każdy kto korzysta z mebli poniemieckich, niezależnie od tego, czy była u niego komisja, czy też nie – winien do 15 lutego br. wnieść do Urzędu Likwidacyjnego 1.000 zł. tytułem pierwszej raty. Nie wątpię, że przynajmniej większość robotników i urzędników przyjęła z radością wiadomość o rozpoczęciu spłat, bo narazie człowiek czuje się naprawdę wierzby i mieć nadzieję przezwyciężenia, że krzesło, łóżko, czy stół stają się jego wyłączną własnością i że nikt nie będzie mógł na przyszłość rościć sobie do nich pretensji.

Każdy z nas chce czuć się prawym właścicielem przedmiotów – codziennego użytku, prawym ich gospodarzem.

Ala jak będzie koszt tych mebli, skoro pierwsza rata wynosi 1.000? Czy nie pomyślał ktoś, że podobne „raty” płacono przez przeciętnego pracownika, mogą być dla niego zbyt uciążliwe?

Z pensji miesięcznej wynoszącej 5.000—

Linie tramwajowe wykazują zbyt wielkie zagęszczenie w pewnych dzielnicach, podczas gdy do innych, równie licznie zamieszkałych – prawie nie dochodzą.

Podobnych faktów można by wymienić znacznie więcej.

Biuro Planu miasta Wrocławia jest właśnie powołane obecnie z bardziej decydującym głosem do usuwania ich i do zapobiegania im w przyszłości.

WROCLAW — „PRZEDSKOŁEM”

Zniszczony ponad 60% Wrocław stał się obecnie „przedskolem”, w którym ludzie uczą się, jak należy mieszkać, a misjonarze to pomogą w pewnym stopniu do odbudowania miasta na zupełnie nowych podstawach.

Biuro Planu pragnie umieszczyć władze i urzędy w „City”, aby były łatwo dostępne dla mieszkańców wszystkich dzielnic.

Duży nacisk musi być położony na koncentrację zamieszkania poszczególnych grup ludności najbliżej ich miejsc pracy, aby nie tracić wiele czasu i energii na przejazdy.

Osobne zagadnienie, to tramwaje wrocławskie. Trasy ich będą musiały ulec w przyszłości zmianie, łącząc w możliwie najkrótszym prostoliniowym równoległym liniach naprzeciw siebie leżące przedmiścia Wrocławia.

Takich zagadnień do uregulowania jest wiele.

„NA WYROST”

Biuro Planu musi pracować niestety tylko na bieżące potrzeby miasta i z braku

możliwości nie planuje na dłuższy okres, niż na trzy lata. Jest to bardzo niebezpieczne, jeśli weźmie się pod uwagę, że oblicza Wrocław, jako ośrodek miejskiego, jest jeszcze nieskrystalizowane.

Wystarczy wymienić, że ogromna większość pracowników w fabrykach wrocławskich, to osoby samotne, posiadające rodzinę w Polsce Centralnej. Po sprowadzeniu przez nich rodzin, zapotrzebowanie na lokale mieszkalne wzrosło o dalsze 35.000.

Ilość uczącej się młodzieży, potrzebującej gmachów szkolnych wzrosła o około 10 tysięcy do 50 tysięcy.

NA DOBREJ DRODZE

Sprawa właściwego rozwoju miasta znajduje się na dobrej drodze. Należy tylko przestać kręcić kopie, a zacząć znaczenie i potrzebę istnienia Biura Planu, a nawet stworzyć rodzaj „małego parlamentu” planowania, w którym będzie można szczegółowo przyszkolonych perspektyw rozwoju miasta w poszczególnych dzielnicach.

Zagadnieniem wyżej omówionym była poświęcona pierwsza konferencja w Biurze Planu Miasta.

12. Październik, człowiek, który walczy o przyszłość obywateli, przedstawia w gotą wypowiedzianą prelekcję zamierzenia Biura Planu.

Niestety wydaje się nam, że konferencja nie osiągnęła zamierzonego celu. Oblicza większość spośród obecnych kierowników resortów miejskich wyrażały raczej nieprzychylną wagę do omawianych zagadnień. Wysłuchano nawet pewne zastrzeżenia natury, jak zwykłej kompetencyjnej.

Należy wyrazić nadzieję, że na następnych konferencjach rozszerzy się skład uczestników, aby znaleźć się tam przedstawiciele zainteresowanych urzędów niezależnych, instytucji oraz grup zawodowych, a wówczas efekt konferencji będzie na pewno znacznie większy. S.T.

Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa wznowiła swą działalność

Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa, której działalność zawieszono na czas wyborów, wznowiła od dnia 21 bm. swoją działalność. Obecnie w wysł postawionych 3 delego-

Komisja Specjalna działa

W ciągu ostatnich dni delegowani urzędnicy Komisji Specjalnej przeprowadzili inspekcję tym razem w kioskach ulicznych oraz niektórych sklepach brzoży galanterii, elektrociepłowni i spożywczej. We wszystkich wymienionych wypadkach stwierdzono nadwyżkę w postaci cen, pobieranych nie zgodnie z cennikiem na zapak. Cennik przewiduje detaliczną cenę 3 zł pudełko, podczas kiedy nieuczciwi właściciele kiosków pobierają od 4 do 5 złotych.

Przeprowadzone w związku z tym dochodzenie ustaliło, że „Spółem” jako hurtowy rozdzielnik zapiek nie czyni absolutnych ograniczeń przy kupowaniu tego artykułu, pobierając na tym wygórowanej ceny jest zwykłym wszystkim spekulantom. Na wniosek przewodniczącego Komisji gros spraw przekazano do Wydziału karno-administracyjnego, kilka zaś wraz z wnioskami o obóz pracy przymusowej przekazano do Komisji w Warszawie.

KLIN kłinem

Skandal w operze

Takiego skandalu, jaki rozegrał się w *La Scali* w Mediolanie opera ta nie pamiętała od swego założenia. Zaczęło się zupełnie niewinnie.

Sławny tenor Giorgio Foreste miał już co prawda młodość dawno za sobą, tym niemniej jednak był jeszcze mimo swej lsyiny i mimo pewnych przykrych nawyków, znakomitym człowiekiem przyjemnym. Jeżeli mógł jeszcze niedawno zdobyć uczucie młodej baletniczki Costy wraz z wszystkimi przynależnościami – widać nie było jeszcze z nim tak źle.

Tymczasem, zgodnie ze znanym przysłowiem, diabeł nie śpi. Giorgio Foreste miał zwichnąć, układając się do snu (oczywiście gdy był sam) wkładać do szklanki z wodą na nocnym stoliku górną szczękę – szluzną ozdobe swoich ust – tych samych ust, które wydobylały przepiękne tony, wprowadzając w zachwyt świat cały. Znakomity tenor posiadał wspaniałego setera. Seter, bardzo przywiązany do swego pana, lasil się jako leżącego w łóżku i potrafił szklankę z szluzną szczęką. Szklanka, spadając, stuknęła się na drobny kawałek. Giorgio Foreste jak wystrzelony z procy rzucił się za szluzną szczęką swego ciała. Na szczęście nie się nie stało. Starannie umiścił więc w nowej szklance i szczęśliwie zasnął.

Prawdziwie nieszczerście zaczęło się dopiero nastajutrz w czasie przedstawienia. Właśnie wznawiał w najczulszych tonach swą miłość Carmenie jako Don José i zaczętnął głęboki oddech do wysokiego C, gdy nagle zaczął się dia-

wid. Oczy wylazły mu na wierzch, zaczął machać rękami jak wiatrak i z ust wydobywało mu się straszne rżenie, podobne do ryku lwa. Przerazona partnerka, zamiast mu poskoczyć na pomoc, z ogromnym krzykiem wybiegła ze sceny. Powstał nieopisany zamęt. Reżyser, dyryktor, inspicjent, dwudziestu robotników, strażacy i policja – wszyscy wbiegli na scenę. W zamieszaniu nikt nie pomyślał o opuszczeniu kurtyny, która pokryłaby ten niebystwo w dziejach wielkiej opery skandal.

Sinego na twarzy i drgającego konwulsyjnie tenora wnieśli do garderoby, gdzie lekarz stwierdził przyczynę wypadku. Gdy z gardła konającego tenora wydobył po kolei sztuczną szczękę w dwóch kawałkach, przerżenie obecných zamieniło się w ogólny śmiech.

Choć nie wiadomo, z czego było śmieć. Gdy ciało ludzkie zużywa się, coś dziwnego, że nadawłona szczęka odmówiła posłuszeństwa. Pieron

GDZIE sprzedamy WIECZÓR?

TEATRY

„STRASZNY DWÓR” NA OBIE POK
Polski Czerwony Krzyż, Oddział Wrocław-Miasto, zakupił operę „Straszny Dwór” Moniuszki, która odbędzie się w piątek 31 bm. o godz. 14 w Teatrze Miejskim.

Bilety są do nabycia w Referacie Propagandy POK przy ul. Mikołaja 78/79 III p. pokój Nr 16. Dla członków POK zminka!

KINA

„ŚLĄSK” (ul. Ogrodowa 67) film produkcji polskiej „Zakazane piosenki”.

„WARSZAWA”. Film produkcji angielskiej: „Zwycięstwo w pustyni”. Nadprogram angielskie dodatki.

„POLONIA” (ul. Żeromskiego 53) film produkcji szwedzkiej „Evla Madigan”.

„PIONIER” (ul. Stalina 71) film produkcji angielskiej „Zwycięstwo w Tunisie”.

„TECZA” (ul. Kościuszki) film produkcji amerykańskiej „Uwodziel”.

„FAMA” (Pisze Pole) film produkcji radzieckiej „Groszenie bez winy”. (Kino czynne w piątek, soboty i niedziele. Początek seansów o godz. 16 i 18, w niedzielę o godz. 14, 17 i 19).

„ŚLĄSK” początek seansów o godz. 14, 17 i 19, w niedzielę o godz. 13, 15, 17 i 19.

„WARSZAWA” początek seansów o godz. 15, 17, 30 i 20, w niedzielę o godz. 12, 30, 15, 17, 30 i 20.

ODCZYTY

ODCZYT W. MELCER-RUTKOWSKIEJ

25 bm. w sobotę o godz. 17 w lokali Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckich we Wrocławiu przy ul. Rynek Nr 6 m. 10 pisarka Wanda Melcer-Rutkowska wygłosi odczyt pt. „Czerwona Strzała”. Wstęp bezpłatny.

AUTOCHTONI NA DOLNYM ŚLĄSKU I ICH JĘZYK

W niedzielę dnia 26 stycznia 1947 r. o godz. 12-tej w czytelni Instytutu Filologii Polskiej i Słowiańskiej (ul. Szewska 43 II p.) odbędzie się zebranie Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego Oddział we Wrocławiu, na którym dr Stanisław Bak wygłosi odczyt pt. „Autochtoni na Dolnym Śląsku i ich język”. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

PKC Oddział Wrocław-Miasto zaprasza na „HERBATKI POPOŁUDNIOWE”

które odbywać się będą każdej niedzieli, o godz. 20.00 w Kawiarni „Klubowej” przy ul. Franciszkańskiej 1. Początek o godz. 17. Wstęp od 50 zł. Uprząż się o wcześniejsze zamawianie stolików w Kawiarni „Klubowej”.

Plastycy wrocławscy otrzymali pracownie i mieszkania

Przez Związek Zawodowy „Plastyków we Wrocławiu” artyści otrzymali gmach z sześciu pracowniami i mieszkaniami. W ten sposób rozwiązana kwestia mieszkaniowa umożliwi pracę napływającym na Dolny Śląsk polskim artystom.

Nareszcie dużo śniegu w Karkonoszach

KARPACZ (Jz.). Od poniedziałku na przełazie pada śnieg. Zasypanie dróg, ulic i utrudnia wszelką lokomocję. O śniegu cieszą się tylko narciarze, którzy tłumnie obiegają samochody PKS, aby dostać się w góry.

W Karpaczu wysokość opadów śniegu wynosi pół metra.

NASZA ANKIETA

»Jak oceniasz „Zakazane Piosenki»«

najnowszy film produkcji polskiej

Film dobry ale my czekamy na coś innego

Przymykając oczy na niecierne usterki, które przeszkadzały niektórym „Naprzodu Dolnośląskiego” lepić wytknieli, przynajmniej trzeba, że jest to jeden z lepszych filmów polskich. Nie ma w nim tych elementów, które mnie zawsze napędzają niesmakom: pijaństwo, zgryźliwość, miłość z oślizgłymi pocałunkami, lalulstwo w spódnicach w rodzaju Zabuczyńskich i Brodzich, kochanych niewiastami do co przez bohaterki filmów, salonów naszej pseudo-artystryki, a są w nim natomiast elementy zdrowe, krepiejące: szary lud z jego humorem, urokiem, tętnem, patriotyzmem, bólem i radością wreszcie nasze umiłowione wojki!

Role męskie wypadły o całe nieco lepiej od tych rol w filmach przedwojennych i z tego cieszyć się wypada. Gdyby tak nasi aktorzy filmowi zaczęli wreszcie mówić z ekranu i zaprzestali tych strasznych deklamacji, sukces byłby jeszcze poważniejszy.

Niektórzy czytelnicy wyrażali żal, że film ten wypaczył rzeczywistość. Nie przeczę. Nawet w tych dziedzinach, które w założeniu miały być tematem filmu, rzeczywistość była całkiem inna. Fakt ten sprawia, że jego znaczenie propagandowe do zera; przypuszczam że cenzura filmu tego za granicę nie wypuści.

Czy jednak możemy spokojnie film ten obejrzeć, powiedzieć że dobry i przejść nad tą kwestią do porządku? Czy film ten rozwiązuje problem filmowy chwili obecnej w Polsce? Przemyślij! W tej dziedzinie musimy nastąpić na prawdę „wielki przełom”!

Film już dawno przestał być rodzajem rozrywki a stał się od dawna – podobnie jak literatura i radio – czynnikiem wychowania mas. Żywa kronika dzieł, przepiękna broń propagandowa, wyrażenie myśli i uczuć narodów w ich wielkich chwilach dziejowych!

Pamiętajmy, że przeciętny Anglosas, ba, na-

wet szary Niemiec nie zdaje sobie w całości sprawy z tych rzeczy, które się u nas działy. Dalej wroga nam propaganda robiła i robi wszystko, by zatuszować piekielne zwycięstwo zachodniego sąsiada, wybielić go i uczynić w oczach świata baranka godnego między-narodowej litości.

Przypomnijmy sobie, jakie wrażenie zrobił przed wojną film amerykański „Znane i nieznane” i jakie waleń przyczynił się do popucia opinii Niemcom w świecie, choć naprawdę to pokazał, było sielankę w porównaniu z tym co my przeżyliśmy w Polsce. Pozostawmy Niemców w naszej sytuacji i zapytajmy, co oni by zrobili?

A my po półtorarocznej mozolnej pracy po-

Przychylam się do zdania p. Zbigniewa D.

Siedząc na „Zakazane piosenki” najbardziej pozytywnie uprzedzony: po tylu krzykach krytycznych – myślałem – Film Polski „wysiadł” się na obraz bez zarzutu. Z tym większą przykrością muszę przychylić się do wyrażonego w oświertym dniu ciekawej ankiety zdania p. Zbigniewa D.: Przy różnych swoich zaletach (a tych im przecież nie brak), „Zakazane piosenki” mają jedną zasadniczą wadę, mianowicie – w wielokrotności niezgodności z okupacyjną rzeczywistością.

Przecież trudno sobie wyobrazić, żeby dzieci obrażały „szkopów” w piosence wtedy, gdy się do nich „szkop” zbliżał.

Trudno także wyobrazić sobie takie bezcelowe „oblastowania” powieściowe, jak granie „Warszawiaków” w czasie rewizji w mieszkaniu.

kazujemy światu... zakazane piosenki! Czy od tego należało zaczynać?

Może powie ktoś, że przedstawienie na filmie całej okropności wojny, było makabrycznym widowiskiem. Śmiem temu zaprzeczyć. Może być coś pełne grozy niby „Sąd ostatni” Michała Anioła a mimo to był dziełem najczystszej sztuki. Jak? Tego powieć nie dać, od tego powalany jest geniusz, twórca, artysta...

Pewnie, że tematem i natchnieniem twórców filmów nie może być wyłącznie okropność wojny. Ale artystyczne przetworzenie wydarzeń minionych, oddanie naszej gehenny cierpię, demaskowanie wobec całego i przyszłego narodu zbrodniarzy i sadystów, zapretowani wreszcie choćby przeciw szopie normyberkiej jest naszym największym obowiązkiem!

Henryk Bałski

Przychylam się do zdania p. Zbigniewa D.

Nikt tak nie widział, żeby śpiewano w wagonie, po którym kręca się Niemcy. (Z góry przecież ostrzeżano się wzajemnie, że trzeba się pilnować, bo bandami są już w sąsiednich dzielnicach). Ja wyrażam takich „wyczerpujących” nie widziałem, choć bywałem w tych „czasach pogardy” w Warszawie i jeździłem pociągami.

W związku z tą obecnością w Warszawie, trzeba by zaznaczyć, że występujący w „Piosence” reżyser Filmu Polskiego przez cały czas zachowuje się tak, jakby przez wojnę w Polsce nie był i rzeczywistocie o wszystkich sztych dopiero od Dużyskiego. To robi trochę dziwne wrażenie.

Kunakowicz – oczywiście kapitalny jeszcze lepszy niż w naszym teatrze. Tadeusz Zi.